Nr. 45. Wtorek, 25. Lutego 1902. Rok 92.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„**Przewodnik naukowy i literacki**“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60**. h. „**Przewodnik**“ prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej z okazyi ukończenia literackiego dzieła: „Austro-węgierska Monarchia w słowie i obrazie“, wydać następujące Najwyższe pisma odręczne:

Kochany dr. Koerber! Minęło lat siedmnaście od chwili, gdy Mój ukochany, w Bogu spoczywający Syn, ś. p. Cesarzewicz Rudolf powołał do życia literackie przedsięwzięcie „Austro-węgierska Monarchia w słowie i obrazie“.

Obszerne to dzieło, prowadzone po myśli i w duchu ś. p. Cesarzewicza, zostało właśnie ukończone, odpowiada zaś pod każdym względem wzniosłym intencyom jego Twórcy. W słowie i obrazie przedstawia ono stosunki. obyczaje i zwyczaje naszej drogiej Ojczyzny oraz bezustanny jej rozwój w dziedzinie umysłowej i materyalnej, a przez to przyczyni się niezawodnie do utrzymania i krzewienia uczuć patryotycznych oraz wiernego przywiązania do Tronu i Ojczyzny.

Sprawia Mi istotne zadowolenie, iż mogę przy ukończeniu tego dzieła wyrazić Moje podziękowanie i Moje zupełne uznanie wszystkim jego współpracownikom i polecam Panu, abyś zawiadomił ich o tem w sposób odpowiedni.

Budapeszt, 10 lutego 1902.

Franciszek Józef w. r.

Kochana hrabino Lonyay! Po zgonie Mojego ukochanego, niezapomnianego Syna, Cesarzewicza Rudolfa, objęłaś jako Wdowa po Nim za Mojem zezwoleniem protektorat nad założonem przez Niego dziełem p. t. „Austro-węgierska Monarchia w słowie i obrazie“ i odtąd okazywałaś zawsze najżywsze zainteresowanie dla tego patryotycznego przedsięwzięcia i otaczałaś je najtroskliwszą pieczołowitością.

Dzieło to, godny pomnik dla ś. p. Cesarzewicza zostało właśnie ukończone a korzystam chętnie z tej okoliczności, aby wyrazić Pani za Jej współdziałanie Moje najgorętsze podziękowanie i Moje zupełne uznanie.

Budapeszt, 10 lutego 1902.

Franciszek Józef w. r.

Kochany Szögye'ny-Marich! Od czasu zgonu Mojego ukochanego Syna, Cesarzewicza Rudolfa, Pan jako przewodniczący w radzie dyrekcyjnej dzieła: „Austro-węgierska Monarchia w słowie i obrazie“ i jako wykonawca woli Zmarłego, czuwałeś ze szlachetnem poświęceniem nad tem patryotycznem przedsięwzięciem i popierałeś je z nieustanną gorliwością.

W chwili ukończenia tego dzieła uczuwam potrzebę wyrazić Panu za długoletnią skuteczną działalność Moje podziękowanie i Moje zupełne uznanie.

Budapeszt, 10 lutego 1902.

Franciszek Józef w. r.

P. Minister wyznań i oświaty na podstawie ustawy z dnia 8 czerwca 1892 (Dz. u. p. nr. 92) zamianował prowizorycznymi szkolnymi inspektorami okręgowymi w dziewiątej klasie rangi: starszego nauczyciela w Starym Samborze, Jana Szumskiego, dla okręgu szkolnego Kamionka Strumiłowa, starszego nauczyciela w Haliczu, Mikołaja Staszkiewicza, dla okręgu szkolnego Przemyślany i starszego nauczyciela w Kołomyi, Izydora Piotrowskiego, dla okręgu szkolnego Turka-Stary Samber.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował zastępcę nauczyciela religii rzymsko-katolickiej w żeńskiem seminaryum nauczycielskiem w Krakowie, ks. dr. Józefa Kulinowskiego, nauczycielem rzymsko-katolickiej religii w tymże zakładzie.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 20 lutego b. r. do l. 20.961 o unormowaniu przywozu zwierząt i mięsa z krajów korony węgierskiej do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 lutego.

Bardzo ważny reskrypt wydało Ministerstwo skarbu do prezydyów wszystkich krajowych władz skarbowych. Reskrypt ten, datowany 21 grudnia 1901 (do L. 5370), a obecnie podany do wiadomości publicznej, opiewa w przekładzie:

„Ministerstwo skarbu uczyniło na podstawie aktów, które w toku spraw były mu przedkładane, niejednokrotnie spostrzeżenie, że niektóre władze skarbowe nie poświęcają potrzebnej uwagi i troskliwości szybkiemu załatwieniu podań, zwłaszcza w sprawach podatkowych. Mianowicie stwierdzono, a w tym kierunku otrzymało Ministerstwo skarbu także bezpośrednio od stron interesowanych liczne skargi, że dochodzenia co do środków prawnych lub próśb o ulgi podatkowe rzekomo długo się ciągną. Zdarzyły się nawet wypadki, w których na załatwienie takich podań latami czekano, jakkolwiek w razie spowodowania we właściwym czasie potrzebnych do tego kroków, mogło to byłosię stać w o wiele wcześniejszym terminie.

Ta opieszałość stanowiła też już przedmiot zażaleń niektórych posłów podczas obrad komisyi budżetowej, przyczem skarżono się także na to, że organa skarbowe nie zawsze okazują odpowiednią uprzejmość i życzliwość zwłaszcza w obec ludności wiejskiej.

Jest zaś rzeczą oczywistą, że trudno, aby tego rodzaju postępowanie mogło przyczynić się do podniesienia powagi władz skarbowych; we własnym zatem interesie Administracyi skarbowej leży, aby z całym

---

Z WIEDNIA.

(Teatr japoński).

Nazywają japońską aktorkę Sada Yacco japońską — Duse. *Tertium comparationis* dotychczas nie odkryłem. Ponieważ cały dowcip dziennikarski czy feljetonistyczny polega dziś nieraz na kontraście rzeczownika z przymiotnikiem. więc może być, że „japońska Duse“ to tylko *bon mot* i że nie posiada żadnego głębszego znaczenia. W każdym razie podobieństwo jest bardzo pozorne, przypadkowe. Zasadza się chyba na tem, że ani Eleonora Duse, ani Sada Yacco nie grają podług żadnego znanego europejskiego szablonu, że więcej żyją niż grają na scenie, że unikają nawet najzwyklejszych, przyjętych od dawien dawna środków i sposobów scenicznych, że nawet na scenie są ciągle kobietami, a nie przypominają nawet przez zewnętrzne ucharakteryzowanie się aktorek. Wszystkie porównania nie mają już choćby dla tego samego sensu, że Sada Yacco jest Japonką, a Duse dzieckiem wspólnej nam wszystkim zachodniej kultury. „Japonka“ to znak zapytania dla wszystkich, którzy nie żyli przez lat kilkanaście w Japonii. Brak więc najważniejszej podstawy porównania.

Chcemy być szczerzy i dlatego przyznajemy, że nie znamy jeszcze Sady Yacco jako jednostki, jako indywidualności lecz, że poznaliśmy przez nią tylko wogóle aktorkę japońską. Jest rzeczywiście najlepszą aktorką z całego personalu nadwornego teatru w Tokio, który gościł niedawno w tutejszym teatrze „an der Wien“. Teatr japoński, to wrażenie tak silne, że nie ma w niem miejsca na szczegół mniejszej wagi, zwany „Sada Yacco“, wrażenie pod każdym względem cenne dla artysty, zresztą dla wszystkich, sposobność, żeby zobaczyć raz dla odmiany coś innego w teatrze, niż swoją fizyonomię w lustrze.

Rozumie się, że ten teatr, to rzecz niesłychanie naiwna, a więc, że działa tem samem prawie tak jak natura, a nie jak sztuka. Może być zresztą — że Japończycy są daleko mniej naiwni, niż ich teatr. Powiedzenie Goethego o „dwóch duszach“ w piersi ludzkiej stosuje się także do całych narodów. Nawet w życiu naszych narodów europejskich są dwa życia: życie mózgiem i życie instynktem, czy sercem. W piersi pana dyrektora Kawakami siedzi może dwóch Japończyków, z których jeden jest postępowcem, inteligentnym znawcą europejskich fabryk, armat i ustaw; drugi zaś Japończykiem κατ' ἐξοχήν, nic tylko Japończykiem. Tylko ten ostatni nas interesuje i tylko jemu zawdzięczamy tę naiwną, pierwotną sztukę, którą piliśmy jak zdrój ożywczy niedawno w teatrze.

Rzecz była poniekąd także śmieszna, ale nie Japonia działała śmiesznie tylko Europa. Europejska dyrekcya teatru psuła dobre wrażenie teatru japońskiego jak mogła. Przedewszystkiem zesłała nam na utrapienie jakiegoś conférencier; w dodatku niemieckiego, lichego kabotyna, który nie tylko czytał rzeczy niezrozumiałe, ale w dodatku sam tego nie rozumiał co czytał. Nie ma nic okropniejszego, jak ten na gruncie paryskim tak nieszkodliwy, a nieraz przyjemny zwyczaj, jeżeli uprawiają go Niemcy. Psuła także nadzwyczaj nastrój japoński, inna plaga europejska, a mianowicie Loie Fuller, której różnokolorowa świetlana sztuka nadaje się do Variété nie zaś do teatru, a niemożliwą jest wprost w połączeniu z cichą, dyskretną sztuką Japończyków.

A orkiestra teatru „an der Wien“ zagrała jako uwerturę urywki — z Mikada Sullivana. Jakie to dowcipne, a przytem z jaką ironią przebija się w tem lekceważeniu krwawych tragedyi japońskich wyższość europejska, dla której wszystkie „towary japońskie“ jak parawany i „Geisha“, wachlarze i Sada Yacco, do tej samej należą kategoryi. Mimo to przyznaję, że śmiesznie niestosowna operetkowa uwertura zrobiła na mnie wrażenie, kiedym pomyślał, że za chwilę zobaczę naprawdę kawałek tego świata, który dźwięczał w tej chwili w moich uszach jako muzykalna parodya życia.

A kiedy się kurtyna podniosła, to zamiast japońskiej rzeczywistości ukazały mi się tylko jakieś obrazy za mgłą; barwy i dźwięki zdawały się dochodzić do mnie z daleka bardzo z daleka, tak jak się to przedstawia naraz życie we śnie, kiedy to się niby mówi z ludźmi nie słysząc właściwie ich głosu, albo zdaje się widzieć jakiś dzień, w którym jednak nie ma słońca, albo być świadkiem jakichś zdarzeń niezwykłych, nieraz okropnych, które jednak nie przepełniają nas takiem zdumieniem czy zgrozą, jak zazwyczaj rzeczy niezwykłe i okropne. Możnaby powiedzieć: to zwykły stosunek sztuki do życia. Ale nieraz sztuka mówi do nas ze sceny tak głośno, a nieraz nawet woła tak przeraźliwie jak życie; mimo to zdajemy sobie ciągle sprawę z tego, że to nie życie tylko teatr. W japońskim teatrze, przeciwnie, wszystko tak prawdziwe, jak w życiu. W japońskim teatrze mamy nieraz tę samą iluzyę co we śnie a mianowicie, że mamy przed sobą rzeczywistość, choć brak tej silnej świadomości życia, co na jawie. I tak sztuka japońska jest zarazem nieprawdopodobna i prawdziwa, przesadna aż do dziwactwa i realistyczna.

Może być, że naiwna w swych okropnościach, w swej dziwacznej akcyi tragedyi z XIV. wieku, „Shogun“ w ojczyźnie swojej podoba się tylko bardzo naiwnej publiczności, tej samej, która u nas w dzień zaduszny patrzy z przejęciem i ze zgrozą na duchy w „Młynarzu i jego córce“, albo przelewa łzy, kiedy grają „Dwie sieroty“. Mimo to Japończycy mogliby grać rzeczy o treści jeszcze naiwniejszej, a słuchalibyśmy i patrzyli zawsze z tem samem zaciekawieniem. Bo we wszystkiem, co oni grają, jest treść życia i to nie tylko życia japońskiego, ale tego życia, które płynie w żyłach wszystkich ludzi bez względu na poziom inteligencyi, czy kultury. Japończycy grają dramat życia fizyologicznego, dramat życia w najściślejszem, czysto zwierzęcem znaczeniu tego słowa, tylko tego życia, które podpada pod zmysły a objawia się w namiętnościach, w nienawiści, w miłości, w walce o byt, a w końcu w walce ze — śmiercią. Na scenie japońskiej nie rozwiązuje się problemów psychologicznych, ale się kocha swego bliźniego, albo skazuje się go na rozprucie sobie brzucha, tańczy się, albo walczy się nożem, całuje się albo umiera. A wszystkie te zjawiska wyglądają właściwie tak, jak u nas, choć są okryte dziwną szatą japońską.

Miłość gra tutaj naturalnie tak samo ważną rolę, jak w życiu gdzie się walka toczy zawsze o piękną Helenę. Mimo to nieraz przez całe akty chowa się za kulisami. Niby wzrusza całym mechanizmem, niby jest we wszystkiem, a mimo to prawie ciągle za sceną. Wprowadzają tu miłość rzadko na widok publiczny, a jeżeli to nieśmiało, wstydliwie, z jakąś tajemniczą dyskrecyą. Tak, jak są wielkie nieszczęścia, których imię usta zabobonne boją się prawie wymówić, tak samo Japończycy zdają się mówić o największem szczęściu ludzkiem, o miłości z jakąś czcią trwożliwą, jak o wielkiem bóstwie, jak... u nas mówi się o śmierci. Sceny miłosne są bardzo rzadkie, ale jakże piękne w swym tonie delikatnym, niejako przyćmionym, w swym stylu naiwnym, wdzięcznym, porcelanowym! Zdaje się nam, że słyszymy świergot ptasząt, albo szczebiotanie dzieci. Złudzenie tem większe, że postacie aktorek i aktorów są drobne, że kobiety mają rzeczywiście jakieś urywane, szybkie i mimo pewną nieudolność wdzięczne ruchy podlotków czy dzieci, że głosy grających są słabe, jakby dźwięki metalu okrytego suknem, że wreszcie sam język japoński wydał mi się miły i miękki, w brzmieniu swem podobny nieraz trochę do języków romańskich, do hiszpańskiego czy włoskiego. Ciekawa rzecz, że nie znając języka, rozumie się mimo to prawie wszystko, co się dzieje na scenie. Może dlatego, że jak mówiliśmy, na scenie dzieją się najczęściej rzeczy, do których zrozumienia potrzeba właściwie tylko zmysłów, może także dlatego, że artyści grają tak zrozumiale, realistycznie, że grają więcej za pomocą mi-

naciskiem usuwano tego rodzaju przeszkody, stojące na zawadzie rozwinięciu się pomyślnego stosunku pomiędzy władzami podatkowemi a opłacającymi podatik.

Uprasza się zatem Prezydyum — z powołaniem się na tutejszy reskrypt z 19 lutego 1895 l. 7586, którego treść należy znowu przypomnieć podległym władzom podatkowym, — aby starało się zawsze o pr[illegible]wadzenie agend w tamtejszym ok[illegible]nistracyjnym w sposób woln[illegible] przyczem Ministerstwo skarbu [illegible] wypróbowanej obowiązków w[illegible] wszystkich urzędników z naj[illegible]ufnością oczekuje że intencye tutejszego urzędu będą w każdym kierunku najzupełniej uwzględnione".

Wspomniany wyżej reskrypt ówczesnego Ministra skarbu dr. Bilińskiego z r. 1895 opiewa:

„Jak to powiedziałem w mowie mojej na posiedzeniu Izby posłów z 24 października 1895 r., mam na oku ten ideał, aby pomiędzy urzędnikami Administracyi skarbowej i ludnością istniał stosunek równomiernie pomyślny. Uważam za ważne zadanie Administracyi skarbowej uczynić wszystko, co z jej strony jest możliwe, do osiągnięcia tego celu.

Utrzymujące się w ciele urzędniczem tradycye niewzruszonej wierności dla obowiązków, użyczają mi pełnej ufności, że ta dążność moja spotka się z zupełnem zrozumieniem u wszystkich podległych mi urzędników, z których przeważna część niezawodnie już dotychczas kierowała się w swej działalności urzędowej zasadami humanitarności.

Zależy mi bardzo na tem, aby zarówno zapewnić uznanie i dodać podniety takiemu pojmowaniu działalności zawodowej urzędników, gdzie ona ma miejsce, jakteż wyrobić mu dostęp tam, gdzieby ono jeszcze się nie przyjęło.

Trudne i pełne odpowiedzialności zadanie wykonywanie ustaw o podatkach i opłatach wprowadza przeważną część władz skarbowych i urzędów w częste zetknięcie z szerokiemi kołami ludności. W nader przeważającej liczbie wypadków czynności urzędowe, które należy przedsięwziąć, w wysokim stopniu dotykają ważnych majątkowych interesów danych osób a nierzadko są organa podatkowe zmuszone domagać się od opodatkowanych dotkliwych świadczeń.

Te stosunki wynikające z charakteru służby skarbowej a przedewszystkiem ze słuzby bezpośredniego opodatkowania i należytości skarbowych sprawiają, że na ich polach trudniej jest niż na innych polach administracyi publicznej ukształtować tak pomyślnie stosunek między urzędnikami i ludnością jak tego pragnie sama ludność i jakby to było pożądanem także dla ciała urzędniczego ze względu na jego działalność urzędową.

Najważniejszem co może [illegible] ze strony urzędników, aby bez [illegible]zerbku [illegible] ich służbowych obowiązków [illegible]gli pok[illegible]ać owe trudności jest to, by urzędnicy s[illegible]ając się zawsze i w[illegible] [illegible] sumiennie i jednakowo [illegible] się bezstronności, bez [illegible] czy to będzie z korzyścią lub [illegible] dla pojedynczych osób, [illegible] zawsze o ile siły podatkowe [illegible] mogą być pociągane na rzecz Skarbu państwowego i aby także w swojej działalności urzędowej dawali wyraz ocenia[illegible] tego położenia kontrybuentów.

Nie dotykając tu wcale obowiązku uprzejmego obchodzenia się ze stronami a wrazie potrzeby spokojnej wobec nich powagi, bo uważam to za rzecz, którą rozumie się samo przez się, zwracam przedewszystkiem na to uwagę, że organa skarbowe mają obowiązek wysłuchania należących do sprawy dat i wywodów, zbadania ich sumiennie i wprowadzania z jak największym pospiechem na drogę urzędową wniesionych środków prawnych lub podań.

Przy wykonywaniu ustawy należy te dla stron korzystne postanowienia prawne, o ile podpadają one pod normy, które z urzędu mają być zastosowane, przestrzegać z taką samą sumiennością, jak postanowienia, które nakładają na strony zobowiązania. Należy zaś unikać starannie wszystkiego, co by mogło obudzać w stronach uprawnione niedowierzanie, jak n. p. namawianie do cofnięcia środków prawnych, grożenie, że środki prawne i odwoływania się do drogi łaski nieodniosą pożądanego skutku i t. d.

Nie mniej starannie należy przy rozprawach ze stronami, a przedewszystkiem przy spisywaniu protokołów baczyć na to, aby strona nie pozostawała w nieświadomości co do podpisanego przez nią oświadczenia; stawiania pytań sugestywnych należy stanowczo unikać.

Rozumie się zupełnie i samo przez się, że w stosunkach pozasłużbowych w razie omawiania spraw urzędowych choćby niewchodziło tutaj w grę naruszenie tajemnicy urzędowej, należy zachować jak największą ostrożność; sądzę jednak, iż ze względu na to, że właśnie enuncyacye urzędników wśród takich okoliczności dają niekiedy powód do skarg, zwrócić potrzeba uwagę na konieczność zachowania przezorności.

Przy ewentualnych doniesieniach lub zarządzonych dochodzeniach urzędnicy sprawujący te czynności mają zawsze zwracać na to swoją uwagę, czy między donosicielami lub przesłuchiwanemi osobami, a kontrybuentem nie dają się dostrzegać objawy nieprzyjaźni, a gdyby tak było należy zwrócić potrzebną baczną uwagę na tę okoliczność, przyczem jednak ma być swoją drogą prowadzone dalsze dochodzenie, względnie właściwa czynność urzędowa.

Przestrzeganie nakreślonego wyżej postępowania umożliwi urzędnikom wykonywanie ich obowiązków z tem większym naciskiem w wypadkach, w których niemożna uczynić zadość nieuzasadnionym wymaganiom, lub gdy zachodzi potrzeba zapewnienia ustawom należnej powagi wobec upornych żywiołów. Im większą zdobędzie sobie urzędnik powagę u ludności, im większe uznanie znajdą jego usiłowania mające na celu zapewnienie ustawie ogólnego i równomiernego znaczenia, im chętniej i bez uprzedzeń znajdować będą u niego posłuch uprawnione skargi i zażalenia kontrybuentów. choćby były one jak najdrobniejsze, tem pewniej będzie mógł on liczyć na to, że znajdzie zrozumienie i należyte ocenienie u wszystkich sumiennych kontrybuentów nawet w tych wypadkach, w których jego obowiązek zawodowy stawia go w konieczności wymierzenia, na podstawie uzasadnionej, wyższych podatków i należytości skarbowych, pociągania do opodatkowania nowych przedmiotów i podmiotów lub zastosowania surowych zarządzeń celem wykonywania ustawy.

Życzeniem jest mojem, aby przy służbowem ocenianiu działalności urzędników nie były pomijane wszystkie powyższe zapatrywania i aby przestrzeganie nakreślonych tu obowiązków było tak samo oceniane jak rozwinięcie gorliwości służbowej i uprawniona piecza około interesów Skarbu państwowego, albowiem te ostatnie przymioty, chociaż godne pochwały i konieczne, niemogą być brane jednostronnie w rachubę.

Urzędnicy, którzy działając w tym duchu, potrafią pogodzić ściśle przestrzeganie swoich obowiązków służbowych z humanitarnem postępowaniem w obec ludności, mogą być na wypadek, gdyby pomimo to stali się przedmiotem nieuzasadnionych na paści, pewni skutecznej ochrony ze strony swoich władz przełożonych i Ministerstwa skarbu."

Koło polskie.

Koło polskie w Wiedniu odbyło w sobotę dłuższe posiedzenie.

Prezes Jaworski wytykał, że wielu posłów wyjechało bez urlopu. Jak już wiadomo z sobotniej depeszy, na wniosek prezesa uchwalono wyrazić p. Romanowiczowi, który mandat złożył, pisemne uznanie i podziękowanie za gorliwe wypełnianie obowiązków poselskich.

Nastąpił wybór do rozmaitych komisyj w miejsce posłów Ćwiklińskiego i Romanowicza.

Przy wyborze do komisyi szkolnej wyłoniła się dłuższa dyskusya. Komisya matka postawiła kandydaturę posła Wojtygi; inni posłowie popierali posła Petelenza. Wybrano posła Wojtygę 21 głosami; pos. Petelenz otrzymał 15 głosów.

Do komisyi wodnej wybrano hr. Antoniego Wodzickiego. Do komisyi ekonomicznej posła Doboszyńskiego, do budżetowej dr. Greka, do konstytucyjnej dr. Petelenza.

Pos. Rotter zgłosił interpelacyę w pewnej sprawie spadkowej.

Pos. Grek wniósł, by dodać do interpelacyi zapytanie, czy P. Ministra jest skłonny znieść ustawę spadkową, o której wspominał w komisyi budżetowej pos. Starzyński. Uchwalono.

Pos. Królikowski zgłosił trzy wnioski. Pierwszy żąda ustawy odrębnej dla mniejszej własności co do intabulacyi praw własności i długów.

Sprawę tę po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos posłowie Doboszyński, Sozański i Potoczek, uchwalono poruszyć przy budżecie Ministerstwa sprawiedliwości.

Drugi wniosek pos. Królikowskiego domaga się przepisów o pensyach wdów i sierót po takich urzędnikach, którzy byli zasądzeni sądownie lub dyscyplinarnie.

Pos. hr. Wodzicki uważa sprawę tę za bardzo doniosłą i wniósł przydzielenie jej do komisyi prawniczej. Uchwalono.

Trzeci wniosek pos. Królikowskiego domaga się założenia większej instytucyi zaliczkowej i pożyczkowej dla urzędników i sług państwowych. Odesłano do komisyi socyalno-politycznej.

Pos. Stwiertnia wskazał, że komisya budżetowa, zajmując się polepszeniem bytu urzędników przy zakładach karnych, zapomniała o kapelanach i nauczycielach więziennych. Uchwalono poruszyć w komisyi budżetowej.

Pos. Bomba przedstawił projekt interpelacyi do P. Ministra handlu z powodu, że w podręczniku pocztowym na rok 1901 nakazano używać na niemieckie przekręconych nazw niektórych miejscowości galicyjskich.

Sprawę tę przekazało Koło komisyi parlamentarnej.

Poseł dr. Kozłowski powrócił do przerwanej dyskusyi budżetowej i powiada, że jest wręcz niedorzecznością żądać równocześnie zwiększenia wydatków i zmniejszenia dochodów państwowych, a nie mówić o innych nowych środkach dochodów. Mowca poddał krytycznemu rozbiorowi ewentualny dochód z podwyższenia ceł od towarów kolonialnych, dalej z podwyższenia cen tytoniu i cygar.

Następnieprzemawiali: p. Doboszyński, Wielowiejski, Czajkowski, Dieduszycki i Eugeniusz Abrahamowicz.

Ks. Pastor oświadczył się za tem, by wcale nowych źródeł dochodów nie wskazywano. Mowca byłby w razie koniecznej potrzeby za podwyższeniem podatku osobisto-

---

miki, niż zapomocą głosu. Dlatego też potrzebowaliśmy n. p. do zrozumienia tragedyi „Shogun" tylko o tyle drukowanego niemieckiego komentarza, żeby zaznajomić się z tłem „historycznem", na którem rozgrywa się japońska sztuka.

Zresztą wszystkie komentarze są tutaj tak zbyteczne, jak znajomość dziejów japońskich w 14 wieku albo podawanie treści „Shoguna". Dosyć, że w sztuce są trzy niezmiernie ciekawe sceny. Najpierw omówiona już scena miłosna; piękna Kiku oświadcza się sama księciu Josiaki, który w przebraniu sługi musi się ukrywać w domu jej ojca przed straszną zemstą brata swego, władcy Japonii, Shoguna. Jestto zresztą jedyna scena przyjemna w sztuce, bo po za nią dzieją się same okropne rzeczy. Pomijamy zupełnie fakt, że Josiaki skazany był niegdyś za zamach stanu na „Harakiri" (t. j. na rozprucie sobie brzucha) i że nie byłby nigdy mógł się całować z piękną Kiku, gdyby go jakiś poczciwiec nie był wyręczył w tej nieprzyjemnej czynności.

Gorzej jest, że Josiaki ma żonę, która myśląc, że mąż zginął naprawdę, z rozpaczy popadła w obłąkanie. Poznajemy się także z tą panią, co jest tem ciekawsze, że gra ją — Sada Yacco. Gra a raczej — tańczy. Już sama myśl tego tańca szaleństwa jest prawie demoniczną. Sada Yacco działa tem silniej i okropniej, że nie przesadza. Twarz jej nie jest maską, tylko uśmiechniętą twarzą obłąkanej. Ma ten wzrok prawie spokojny, łagodny, który patrzy, a nie widzi, a ruchy jej szalone, szybkie, są w dziwnym kontraście z wyrazem jej twarzy. Nie przesadza także w śmiechu, którego dźwięk słaby mimo to szarpie za nerwy, jak najokropniejszy zgrzyt lub ryk zranionego zwierzęcia. Kiedy wyśmiewają się z niej paupry, zbliża się do nich z tak złowrogim spokojem i z takim uśmiechem, że aż przechodzą nas dreszcze. Do tego szalonego „tańca" wyobraźć sobie trzeba bardzo cichy dźwięk gitary, jakąś chyba rzeczywiście japońską, bardzo pierwotną melodyę, która tutaj w połączeniu z grą aktorki stwarza nastrój, dziwny, nastrój więcej niż operowy, więcej niż teatralny po europejsku.

W ogóle dziwną jest ta „muzyka", która towarzyszy grze dramatycznej japońskiej. W scenie, o której mam zamiar mówić teraz, w scenie najciekawszej i najokropniejszej ze wszystkich, „muzyka" ta polega tylko na silniejszych lub słabszych, powolniejszych lub szybszych uderzeniach — bębna. Albo ci Japończycy są bardzo naiwni ludzie, albo wyrafinowani — moderniści, mistrzowie sztuki nastrojowej, Maeterlinki. Bęben, czy owa prymitywna gitara robią wrażenie większe, niż gdyby pełna orkiestra tworzyła akompaniament do słów mówionych na scenie. A także w samej grze mają wiele środków czysto muzykalnych, n. p. w intonacyi głosów, w pewnej rytmiczności ruchów, w efektownych pauzach i t. d. z czego się widzi, że mają bardzo delikatne poczucie nastroju mimo wszystkie inne tak naiwne i jaskrawe środki.

„Shogun" kończy się aż potrójną śmiercią. Jesteśmy w pałacu samego Shoguna, który przypatruje się z wielkiem zajęciem tańcom i pantominie wędrujących aktorów. Shoguna gra sławny Kawa Kami, mąż Sady Yacco a dyrektor „nadwornego teatru". Jest doskonałym aktorem, nawet.... czy niestety.... także podług pojęć zupełnie europejskich. Przypomina czasem któregoś ze znanych aktorów włoskich, należących do „najnowszej" szkoły. Czasem przypomina nawet matadorów operetkowych. Mimo to w twarzy jego kryje się coś zdradliwie niecywilizowanego, prawie okrutnego, tak, że się nieraz obawiamy, żeby nie skazał naraz wędrujących tancerzy na Harakiri, zamiast przypatrywać się z uśmiechem ich swawolnym skokom. Ma także jeszcze jedną oryginalną właściwość, wprost patologiczną, oto jakiś *tic douloureux*, jakieś chorobliwe drganie w twarzy, które nas z początku denerwuje, bo nie wiemy czy należy do roli czy nie, aż zaczyna nas interesować coraz więcej sam Kawakami, tak, że nam w końcu wszystko jedno czy drganie w twarzy jest środkiem artystycznym, czy chorobą.

Tancerze kończą swą pantominę i do sali wnoszą kosz, w którym się ma znajdować — piękna Kiku. Shogun kazał ją porwać dla siebie *pour passer le temps*. Teraz zaczyna grać rzeczywiście; w twarzy jego, w ruchach w głosie, drga gorączka, niepokój miłosny, oczekiwanie.... Idźcie, idźcie — woła do otaczającego go dworu — idźcie.... Szepcze te słowa głosem chrapliwym, niecierpliwie namiętnym; chce być sam z tą, która jest w koszu....

Naraz dzieje się rzecz niespodziewana, straszna. Z kosza zamiast Kiku wychodzi — Josiaki, śmiertelny wróg choć brat Shoguna, ten sam, którego Shogun niegdyś na śmierć skazał. Przerażenie Shoguna jest tak okropne, naturalne, że groza ta lodowata, udziela się także widzom. Rozpoczyna się walka. Josiaki zadaje Shogunowi śmiertelne pchnięcie nożem. Shogun krwią zbroczony chowa się za jakąś kotarę, Josiaki go prześladuje. Szukają się i uciekają przed sobą jak rozpaczliwie walczące z sobą zwierzęta. Stąpają cicho jak pantery. Kawakami już nie jest „matadorem". Ustaje gra i rozpoczyna się niby prawda. Shogun blady jak śmierć, ściska rękami szyję brata.... Z zaciśniętych jego zębów, z wyrazu szeroko otwartych oczu, z brwi skurczonych, widać jak ściska coraz silniej i silniej, jak dusi, dusi.... Josiaki upada na ziemię jak worek. To takie naturalne, tak strasznie naturalne, że się zapomina o teatrze. Shogun chwyta się za pierś skrwawioną, oddycha ciężko, rzuca się w kurczach, bije się, szamocze ze śmiercią.... Okropniejsza walka niż przedtem z bratem.... Ginie jak zwierzę, jak dzik albo niedźwiedź na polowaniu.... Śmierć nie teatralna, ale zwykła, brutalna, prosta śmierć....

Na tem nie koniec.... Widzimy jeszcze jedną śmierć. Jakieś lepsze, szlachetniejsze wydanie śmierci. Może dlatego, że umiera kobieta, że tę śmierć gra Sada Yacco, może dlatego, że to śmierć naturalna, prawie łagodna, wobec tamtych gwałtownych katastrof śmiertelnych. Ale i ta, co przedstawia nam Sada Yacco nie jest właściwie graniem, nie jest artystyczną apoteozą tylko wprost imitacyą, najrealniejszem powtórzeniem śmierci podług natury. W umieraniu obłąkanej żony Josiaki, która ginie na widok trupa męża, nie ma ani trochę tradycyonalnej pozy teatralnej nie ma westchnień sentymentalnych umierającej „Damy Kameliowej", Sary Bernhardt albo Wolter. Co opromienia tę śmierć, to nagły błysk w twarzy, jakiś blady, rzewny, przejmujący półuśmiech, kiedy naraz — poznaje męża, kiedy jej miłość w chwili śmierci przedziera się naraz przez grubą, czarną zasłonę, która okrywała jej rozum. Tę chwilę przedstawia Sada Yacco w sposób prawie genialny. Tę chwilę, kiedy u umierającej naraz ustaje obłąkanie; to umieranie czysto kobiece z miłości i w miłości jest oddane po mistrzowsku. W tej kobiecości dorównywa może rzeczywiście — Eleonorze Duse.

Tego samego wieczora grano także — „Kupca weneckiego", a właściwie tylko scenę przed sądem z tego dramatu Szekspira. Czy rzeczywiście z dramatu Szekspira? Znawcy utrzymują, że to sztuka oryginalna japońska, starsza od „Kupca" angielskiego poety. W każdym razie temat ten sam i scena przed sądem mniej więcej także ta sama. Mniej więcej....

Żałuję, że nie mam już miejsca, bo japoński Shylock, który *en parenthèse* miał takie same drganie w twarzy, co Shogun, jest typem bardzo oryginalnym, ciekawym, godnym dłuższego opisu. Sada Yacco, jako Portia — po japońsku nazywa się Osode — była dla mnie nie zrozumiała, jakaś uroczyście sztywna, deklamująca... widocznie Szekspir nie jest jej „do twarzy". Oczekiwałem właściwie całkiem czegoś innego. Myślałem, że Japończycy przerobią Szekspira według swego gustu, n. p., że może Shylock wytnie naprawdę funt mięsa z ciała Antonia. Zawiodłem się; Kawakami zaznaczył był już wprawdzie tuszem kwadrat na piersiach swego dłużnika i zabierał się na seryo do krajania.... ale sąd japoński nie dopuścił do takiej ostateczności. Są jeszcze sędziowie w Japonii, jest tam *ut figura docet*, wogóle więcej Europy, niż się to śniło nam. Europejczykom.

Tomasz Czaszka.

dochodowego i za nałożeniem podatku na artykuły zbytkowne.

Pos. **Wielowiejski** omawiał ogólną sytuacyę polityczną i chciałby, aby w dyskusyi generalnej podniesiono wyraźnie także stosunek do rządu.

Prezes **Jaworski** odpowiedział, że Koło już odbyło dyskusyę generalną i że mowca w swem przemówieniu w *plenum* Izby do żądań Koła, w tej dyskusyi wyrażonych, zastosował się.

Poseł **Piepes-Poratyński** niepodzielał zdania ks. Pastora. iż nie należy wskazywać w dyskusyi w Izbie źródeł dochodu, bo potem P. Minister skarbu wystąpi niewątpliwie z wnioskami o pokrycie. na które Koło może nie mogłoby się zgodzić. Do takich należy n. p. omawiany w ostatnich czasach projekt podwyższenia taryf kolejowych, co byłoby dla naszego kraju wprost klęską. Mowca zapytuje przeto p. Kozłowskiego, czy w swem przemówieniu wspomni o zamiarze rządu podwyższenia taryf i jakie zajmie wobec tego projektu stanowisko.

P. **Wilk** zwracał uwagę na niepotrzebne bicie nierogacizny przez weterynarzy.

P. **Starzyński** podnosił, że należałoby, by P. Minister skarbu przedstawił program finansowy.

P. Dawid **Abrahamowicz** omawiał wszystkie propozycye co do nowych podatków i przedstawiał, iż wszelki program skarbowy w Austryi zawsze jest ryzykowny, bo już n. p. sprawa cukrowa może taki program zachwiać.

P. **Bomba** domagał się zniesienia lub chociażby obniżenia podatku domowo-klasowego.

Dr. **Kozłowski** odpowiedział obszernie wszystkim poprzednim mowcom i podniósł, że z podatku tytoniowego liczą na dochód 3 do 4 milionów koron. P. Piepesowi-Poratyńskiemu odpowiedział mowca, że co do taryf kolejowych zajmie stanowisko odporne. Zwłaszcza wobec bliskości terminu zawarcia traktatów handlowych uważałby mowca obecną chwilę za najniestosowniejszą do takiej akcyi.

W końcu wyznaczyło Koło mowców do niektórych tytułów w budżetowej dyskusyi szczegółowej w Izbie.

Z sejmu pruskiego.

W sobotę toczyła się w Izbie deputowanych sejmu pruskiego w dalszym ciągu rozpoczęta na piątkowem posiedzeniu dyskusya nad sprawą niezatwierdzenia przez cesarza wyboru p. Kaufmanna na drugiego bur mistrza m Berlina.

Poseł Richter polemizując z wywodami ministra spraw wewnętrznych, barona Hammersteina powiedział, że odpowiedzialność ministrów przecież nie polega na tem, aby minister w ogóle „wykręcał się“ od odpowiedzi. W odpowiedzi, jaką dał na odpowiednie zapytanie minister zachodzi jaskrawa sprzeczność, jaskrawsza, aniżeli zazwyczaj u ministrów. Odpowiedź ministra zgodna jest ze staropruską tradycyą, która istniała jeszcze dawno przed konstytucyą. Zdaje się, że w tej sprawie wchodzą w grę wpływy nieodpowiedzialne, ale w takim razie rola ministrów redukuje się do umieszczania swych podpisów. To potrafiłby także robić pierwszy lepszy urzędnik kancelaryjny i nie potrzeba do tego ministrów. Mowca wylicza rozmaite nieporozumienia, jakie ostatnimi czasy zaszły między Berlinem a koroną, jak bajeczne studnie, pomniki dla strażaków ogniowych i t. d. i wskazuje na to, że artystom narzuca się nawet wprost projekta na pomniki, co ze stanowiskiem artystycznem nie da się pogodzić. Wszystko to wytwarza ferment, psuje krew i wychodzi tylko socyalistom na korzyść.

Minister spraw wewnętrznych baron Hammerstein oświadczył, że poseł Richter spaczył jego mowę i widocznie chciałby go wplątać w zawiłą polemikę. Mowca jednak nie da się skusić do powiedzenia więcej, aniżeli w swej ostatniej mowie powiedział. Poseł Richter nie może narzucić się na sędziego między koroną a zarządem Berlina.

Poseł Falkenheim (konserwatysta) wyraził mniemanie. że powtórny wybór Kaufmanna był tylko kaprysem reprezentacyi miasta Berlina. W Berlinie sądzą, że można czekać na zatwierdzenie Kaufmanna „bis zum Sanct-Nimmer Tage“.

Poseł Langenhang i inni protestowali przeciwko użyciu wyrazu „kaprys“.

Następnie odroczono dyskusyę do poniedziałku.

KRONIKA

Lwów, 24 lutego.

— **Jubileusz Ojca św.** Z okazyi 25-letniego jubileuszu Ojca św. Leona XIII odbyła się wczoraj w tutejszej katedrze łacińskiej uroczysta Msza św., którą odprawił Najprzew. ks. Arcybiskup Bilczewski. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Załęski, T. J. Drugą Mszę św. odprawił ks. Arcybiskup Weber.

W nabożeństwie wzięli udział; JE. P. Namiestnik Leon hr. Piniński, P. Marszałek krajowy Andrzej hr. Potocki, reprezentanci władz państwowych, autonomicznych, wojskowych, Reprezentacya miasta, oraz licznie zgromadzona publiczność, która wypełniła świątynię po brzegi.

— **Obiad.** Wczoraj o godzinie 7 wieczorem odbył się z okazyi uroczystości jubileuszu pontyfikatu Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII u Najprz. ks. Arcybiskupa dr. Józefa Bilczewskiego obiad, w którym wzięli udział: JE. P. Namiestnik Leon hr. Piniński, Marszałek krajowy Andrzej hr. Potocki, ks. Arcybiskupi: Andrzej hr. Szeptycki, Józef Teodorowicz, dr. Józef Weber; Ich Ekscelencye: Prezydent wyższego sądu krajowego Aleksander Tchorznicki, komendant korpusu generał broni Ferdynand Fiedler, Wiceprezydent kraj. Dyrekcyi skarbu dr. Witold Korytowski; Wiceprezydent Namiestnictwa Jan Lidl, Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Edwin Płażek, prezes galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego Władysław Kraiński; Ich Ekscelencye generał-porucznicy: Franciszek Czeyda, Franciszek Steinitzer, Józef Panatowski, Adolf Heimroth-Hessfeld, Albert Koller; dr. Antoni Małecki, zastępca Marszałka krajowego radca Dworu dr. Tadeusz Pilat, członek Wydziału krajowego radca Dworu Kazimierz Laskowski, Tadeusz Cieński, Teodor Serwatowski, Wiceprezydent wyższego sądu krajowego dr. Jan Dylewski, Prezydent sądu krajowego dr. Edward Bauch, rektor Uniwersytetu radca Dworu dr. Ludwik Rydygier, prokurator skarbu radca Dworu dr. Wiktor Korn, radca Dworu Gustaw Mauthner, dyrektor poczt i telegrafów radca Dworu Jan Seferowicz, starszy prokurator Państwa radca Dworu Filip Woroniecki, dyrektor kolei państwowych radca Dworu Ludwik Wierzbicki, radca Dworu Pius Twardowski, radca Dworu i prof. Uniwersytetu dr. Ludwik Ćwikliński, wice-prokurator skarbu dr. Karol Engel, prezes Towarzystwa dziennikarzy polskich radca Namiestnictwa Adam Krechowiecki, radcy Namiestnictwa: Ignacy Korzeniowski i dr. Ignacy Dembowski, rektor Szkoły politechnicznej Roman Dzieślewski, rektor Akademii weterynaryi dr. Józef Szpilman, profesor Uniwersytetu dr. Stanisław Głąbiński, Wiceprezydent sądu krajowego Stanisław Przyłuski, księża prałaci: dr. Rudolf Lewicki i dr. Zygmunt Lenkiewicz, kanonicy łać. kapituły metropolitalnej: ks. Zenon Lubomęski, ks. Andrzej Świsterski i ks. Józef Zajchowski, ksiądz Adam ks. Sapieha, pułkownik Karol bar. Pflanzer-Baltin, wiceprezydenci miasta: Michał Michalski i Stanisław Ciuchciński, dyrektorowie gal. Kasy oszczędności: Antym Nikorowicz i Jan Kanty Steczkowski, radca Rządu i dyrektor policyi Wilhelm Schechtel, radca Rządu i dyrektor gimnazyum Wojciech Biesiadzki, profesorowie Szkoły politechnicznej: Maksymilian Thulie i Władysław Pilat, radcy Wydziału krajowego: dr. Józef Ekielski i Eugeniusz Pierożyński, ces. radca Arnold Des Loges, inspektor kolei państwowych Ignacy Drewnowski, ks. kanclerz konsystorza metropol. dr. Bolesław Twardowski, ks. proboszcz Puchalski, ks. sekretarz arcybiskupi dr. Albin Warszylewicz, ks. notaryusz konsyst. Wiktor Bilski, ks. Antoni Saczyński, członek Rady miejskiej Ignacy Drexler, rotmistrz Artur bar. Mannsberg, dr. Janusz Przygodzki, prezes Stow. „Skały“ Szeremeta, prezes Stow. „Jedność“ Martyński, prezes Stow. „Przyjaźń“ Miszczyszyn, prezes „Czytelni kolejowej“ Wł. Konopacki.

W czasie obiadu wzniósł ks. Arcybiskup w podniosłych słowach toast, w którym rzekł mniej więcej co następuje:

Przez ośmnaście wieków nie było takiego święta ludów chrześcijańskich, na które my jednak i wzrosłe z nami pokolenie patrzymy aż dwa razy. Po Piusie IX. zaraz bezpośredni jego następca doczekał się na najstarszej stolicy świata lat Piotrowych, mimo, że w życiu i rządach Jego nie brakowało pracy, cierpień i troski. Bywało w dawniejszych czasach — mówił dalej ks. Arcypasterz — że nieprzyjaciele Kościoła kusili się o to, aby z monolitu wiary katolickiej odkruszyć jeden lub drugi dogmat. W wieku XVIII. znaleźli się ludzie, którzy podali w wątpliwość i poniewierkę całe Objawienie nadprzyrodzone, ale wielka negacya wszelkich podstaw religii, nawet przyrodzonej, to wytwór, objaw i choroba naszych dopiero czasów. Powszechny zamęt w pojęciach religijnych musiał sprowadzić chaos w określeniu podstawowych form bytu człowieka na ziemi. Doszliśmy do tego, że dzisiaj niemal każdy na swój sposób pojmuje wolność, władzę, rodzinę, własność, społeczeństwo, każdemu z tych pojęć inną przypisując treść, inny początek, inne granice. Za anarchią w umysłach poszła anarchia w czynach. I doszliśmy do tego, że dzisiaj grozi nam zalew tak wielki barbarzyństwa, jaki jeszcze nigdy nie zawisł nad ludzkością, bo zalew z głębin naszych własnych społeczeństw. Leon XIII. obaczył to niebezpieczeństwo, zrozumiał też, że świat się w coś nowego przeobraża i odczuł aspiracye i siły wielkich mas społecznych. Pospieszył też z ratunkiem.

W dalszym ciągu zaznaczył dostojny mowca, że w krótkim szkicu niepodobna nawet pobieżnie wskazać co ten wielki Papież zdziałał dla uleczenia i uspokojenia świata. Jego *acta* i *gesta* są nieprzejrzane, z jego encyklik złoży się niewyczerpany zbiór i najgłębsze *corpus iuris* o stosunku Kościoła do państwa, rządzących do rządzonych, chlebodawców do robotników, wyższych do niższych. Chcąc jednak ująć działalność Papieża w syntezę, streścić ją w najkrótszej formule, to będzie ona opiewała: *instaurare omnia in Christo....*

I znać już posiew nauki Leona. Pod jej wpływem powstał we wszystkich niemal krajach ruch umysłowy, który walczy o wprowadzenie więcej prawdy i sprawiedliwości w społeczeństwa. Dzięki Leonowi nastąpiło wywyższenie katolicyzmu w świecie i w duszach, którego przejawem fakt, że obok niewierzących, dziś coraz mniej ludzi półwierzących, a za to coraz więcej takich, którzy słowem i czynem poczuwają się do obowiązku wyznawania wiary swojej, przekonani, że ona nie każe się im wyrzekać żadnego ideału, pozwala i pomaga pracować, kochać, żyć i umierać w obronie wszystkiego, co prawdziwie wielkie i szlachetne. Swiadomość ta katolicka ocknęła się i pogłębiła i u nas. czego dowodem i ta okoliczność, że reprezentacya nasza w Wiedniu i kraj cały uważają uroczystości jubileuszowe Ojca św. za święto nasze rodzinne.

Jest w kołach duchownych zwyczaj — podniósł dalej ks. Arcybiskup — a raczej potrzeba serca, że przy większych, uroczystych zebraniach, obok imienia Papieża wspomina się zaraz imię ukochanego naszego Monarchy. Ku obu czcigodnym, ukochanym Jubilatom zwracają się i dzisiaj ze czcią i miłością oczy całego naszego społeczeństwa. Tej czci i miłości dając wyraz, wołajmy: Wielki Papież Leon XIII. i ukochany nasz Najmiłościwszy Monarcha Franciszek Józef niech żyją jeszcze długo! Na szczęście swoich ludów niech żyją!

Przemowy tej ks. Arcybiskupa, która głębokie wywarła wrażenie, wysłuchali uczestnicy obiadu stojąc a ostatni okrzyk z uniesieniem po trzykroć powtórzyli.

— **Dla uczczenia** jubileuszu Ojca św. ofiarował ks. Arcybiskup dr. Bilczewski na rozmaite cele dobroczynne 2000 K.

— **JE. ks. Eustachy Sanguszko,** który przebył ciężką chorobę w Gumniskach, bawił w Wiedniu, zkąd za poradą prof. dr. Neussera udał się na dłuższy pobyt do Davos.

— **Z Towarzystwa dla popierania nauki polskiej we Lwowie.** Jako członkowie założyciele z wkładką 200 koron przystąpili do Towarzystwa: Reprezentacya m. Krakowa, fundacya im. Towarnickiego, tudzież pp.: prof. J. Blauth, dyr. E. Stroynowski, prof. W. Syniewski i prof. T. Talowski. Jako członek wspierający dożywotni z wkładką 50 koron przystąpiła do Towarzystwa: Kasa oszczędności miasta Krakowa. Liczba członków czynnych zwyczajnych (wkładka roczna 8 koron) wzrosła do cyfry 333, członków wspierających zwyczajnych (wkładka roczna 1 korona) do cyfry 178. Zgłoszenia i wkładki uprasza się przesyłać pod adresem Towarzystwa: Lwów, Archiwum Bernardyńskie.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We wtorek, dnia 25 b. m., w Szkole realnej, ul. Kamienna 2, o godzinie pół do 8 wieczorem doc. Uniw. dr. St. Witkowski „Elementarny kurs języka łacińskiego; część II“.

— **Posiedzenie** komitetu budowy kościoła św. Elżbiety, odbędzie się u ks. Arcybiskupa Bilczewskiego we środę, dnia 26 b. m., o godzinie 4 po południu.

— **Wieczór Bohdana Zaleskiego,** zapowiedziany w Kole literacko-artystycznem na środę, 26 b. m., zostaje z powodu ważnych bardzo przeszkód odłożony.

— **Nadanie stypendyum.** Rada szkolna krajowa nadała stypendyum z fundacyi im. Karola Beliny Brzozowskiego, w kwocie rocznych 360 K., począwszy od I półrocza roku szkolnego 1901/2 Bohdanowi Lasockiemu, uczniowi II kl. wyższej Szkoły realnej we Lwowie.

— **Wydział krajowy** postanowił uwolnić Towarzystwo dla wyrobów koszykarskich w Wiązownicy od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych na przeciąg 10 lat, począwszy od r. 1902.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się we środę, dnia 26 b. m., o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa politechnicznego we Lwowie, przy ul. Chorążczyzna l. 17, I piętro. Na porządku dziennym: Dokończenie dyskusyi nad odczytem p. Stefana Ossowskiego p. t.: „Młodzież i Szkoła politechniczna wobec przyszłości ekonomicznej społeczeństwa polskiego“.

— **Z Politechniki.** P. Adam Młodnicki, rodem ze Lwowa, złożył na wydziale budowy maszyn tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś, w poniedziałek, o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Ruch ogólny** na szlaku Teresin-Borszczów linii Teresin-Iwanie puste został podjęty na powrót dnia 23 b. m. pociągiem nr. 3860.

— **Ruch kolejowy** podjęty 23 b. m. na szlaku Borki wielkie-Grzymałów, doznał z powodu zawici śnieżnej nowej przerwie.

— **Pielgrzymka polska** do Rzymu z okazyi 25 rocznicy pontyfikatu Ojca św., wyruszy z Krakowa dnia 21 kwietnia b. r. w godzinach popołudniowych. Pielgrzymka zatrzyma się po drodze w Padwie, Lorecie i Asyżu, a w Rzymie zabawi przez 10 dni. Podróż z Krakowa do Rzymu i z powrotem, wraz z 10-dniowem utrzymaniem w Rzymie kosztować będzie I klasą 300 K., II klasą 240 K., III klasą 150 K.

Od ochmistrza dworu papieskiego msgr. Bilsettiego otrzymał ks. Kardynał Puzyna zapewnienie, że Ojciec św. ucieszony zamiarem urządzenia w tym roku pielgrzymki polskiej, gotów jest udzielić jej posłuchania.

— **Walne zgromadzenie** członków Towarzystwa „Pracy kobiet“ odbyło się wczoraj w lokalu własnym przy ul. Wałowej. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, udzielono członkom rady zawiadowczej absolutoryum. Przyszłemu wydziałowi polecono zastanowić się nad tem, czyby nie lepiej było opłacać robotnice w pracowni szycia białego od każdej sztuki. Przystąpiono następnie do wyboru uzupełniającego rady zawiadowczej. Wybrane zostały ponownie panie: hr. Stadnicka, Witowska, Dylewska, Seferowiczowa, Tchorznicka, Marsowa, Rolle, Wechslerowa, hr. Skarbkowa, Bojarska, Pajączkowska, Barttoni i Czapelska.

— **Towarzystwo** „Bratniej pomocy słuchaczów Wszechnicy lwowskiej wybrało na odbytem w sobotę walnem zgromadzeniu zastępcą przewodniczącego akad. J. Stobieckiego i udzieliło wotum zaufania prezesowi swemu p. Antoniewiczowi i całemu wydziałowi.

— **Pierwsze promocye doktorów nauk technicznych** odbyły się w sobotę na wiedeńskiej Politechnice w obecności P. Ministra oświaty dr. Hartla.

— **Pierwsze** konstytucyjne walne zgromadzenie Związku gal. Kas oszczędności, odbędzie się we Lwowie z końcem marca lub początkiem kwietnia.

— **Grono konserwatorów** Galicyi zachodniej na odbytem niedawno posiedzeniu uchwaliło z okazyi restauracyi Zamku królewskiego na Wawelu wydać dzieło, składające się z dwóch części. Pierwsza obejmie część architektoniczną, druga historyczną i archiwalną. Na koszta wstępne przeznaczono 200 K. i wybrano komitet ściślejszy, do którego weszli pp.: Tomkowicz, Krzyżanowski, Chmiel i wnioskodawca p. Lepszy.

— **Lwowskie Tow. łyżwiarskie** ogłasza, że choć z reguły ślizgawka każdego dnia bez przerwy otwartą jest zawsze, to zdarza się czasem, że pod silniejszem działaniem słońca, powierzchnia lodu staje się w jednej chwili mniej wytrzymałą i tor wtedy dla zakonserwowania w południe przynajmniej do godziny 5 zamykany być musi. Gdy jednak stanu tego nigdy z góry przewidzieć nie można i zawiadomienia o zaszłej zmianie w czas wydać się nie da, rzeczą więc jest publiczności, by taką acz niemiłą „force majeure“ z właściwem zrozumieniem rzeczy, uwzględniać i bez wyrzekań na zarząd znosić raczyła.

— **Komitet balu prasy** prosi te osoby, które podjęły się uprzejmie sprzedaży biletów, a do tej pory nie złożyły rachunków, aby raczyły odesłać pieniądze względnie niesprzedane bilety na ręce skarbnika komitetu p. Aleksandra Milskiego, ul. Akademicka l. 10.

— **Dyrektorem** ogólnego austryackiego Towarzystwa aptekarskiego dla Galicyi wschodniej wybrany został w Wiedniu p. Karol Sklepiński, aptekarz we Lwowie.

△ **Kronika policyjna.** Doszczętnie okradł wczoraj po południu niewyśledzony dotychczas sprawca p. A. P., zamieszkałego przy ul. Żulińskiego 15, zabierając mu całą garderobę.

Pani O. W., zamieszkałej przy ul. św. Antoniego, skradziono z komody złoty zegarek z monogramem A. W., wartości 100 K., i pulares z kwotą 10 K.

Siedm klgr. masła i kopę jaj skradziono wczoraj po południu z zamkniętej szafarki w Rynku 40. Podejrzanego o popełnienie tej kradzieży znanego złodzieja Jana Koguta aresztowała policya.

Z zamkniętego pomieszkania p. A. D., słuchacza praw, skradziono wczoraj między godziną 7 a 8 pościel i garderobę, wartości przeszło 200 K.

— **Zwyczajne** walne zgromadzenie Stowarzyszenia kandydatów adwokackich w Krakowie odbędzie się w niedzielę, 2 marca b. r. o godzinie 3 po południu w lokalu Izby adwokackiej w Krakowie.

— **Pożar.** W Wołosiance — jak donoszą ze Skolego — padły w nocy z czwartku na piątek ofiarą płomieni dwie zagrody włościańskie wraz z zapasami zboża. Szkoda wynosi 6000 K.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Aleksander Batuk, towarzysz sztuki drukarskiej, w 35 roku życia.

W Bielczu, Leon Langner, nauczyciel ludowy, w 33 roku życia.

W Podhajcach, Władysław Lisowski, kancelista sądowy.

— **Wodociągi krakowskie.** W odpowiedzi na pismo prof. dr. Olszewskiego, zamieścił w *Nowej Reformie* prof. dr. Bujwid artykuł, w którym podnosi, iż woda w wodociągach krakowskich zawiera zaledwie 0·1 proc. żelaza. Jest to ilość drobna, nie dająca jeszcze podstawy do rozmnażania się grzybka *Cremothrix*

polystora. Gdyby dalsze badania wykazały więcej żelaza, to wówczas dopiero trzebaby albo wyłączyć studnie zawierające żelazo od pompowania, albo zbudować aparat do odżeleźnienia wody.

— **Z Krakowa** donoszą nam: Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie nowo założonego Towarzystwa opieki nad polskimi zabytkami sztuki. Zebranie zagaił prof. dr. Kostanecki, który zdał sprawę z czynności komitetu organizacyjnego Towarzystwa. Statuty Towarzystwa zostały zatwierdzone. Prezesem Towarzyatwa wybrano radcę Dworu dr. Maryana Sokołowskiego, wskład wydziału weszli pp.: dr. Piotr Bieńkowski, Mikołaj Bronicki, St. Cercha, Jan Chrzanowski, hr. Michał Dzieduszycki, dr. Konstanty Górski, St. Jagmin, dr. Jerzy Kieszkowski, dr. Feliks Kopera, dr. Kazimierz Kostanecki, dr. Witold Mierczyński, hr. Jerzy Mycielski, Mieczysław Pawlikowski, Jan Stanisławski, Emanuel Szweykowski, dr. Zdziechowski i Józef Onyszkiewicz.

Na wniosek dr. Sternschussa uchwalono dążyć do zmiany przepisów dla konserwatorów, które nie dają im prawa wkraczać w takich wypadkach, jak restauracya katedry na Wawelu.

Wczoraj odbyła się uroczystość z powodu 80-tej rocznicy urodzin emer. prof. gimn. św. Jacka, Aleksandra Kośmińskiego. Wręczono mu piękny adres. W uroczystości wzięli udział koledzy i uczniowie solenizanta, dyrekcya gimnazyum i teraźniejsi profesorowie i uczniowie gimn. św. Jacka.

— **Z Wiednia** donoszą nam: Wdowa po znanym badaczu Holubie otrzymała z Cesarskiej kancelaryi gabinetowej pismo z serdecznymi wyrazami współczucia.

— **Burze.** Z Catanii donoszą: Szaleje tu burza. Morze jest bardzo wzburzone. Fale zerwały mur ochraniający nasyp kolei na Etnę.

Na czerwonem morzu szaleje burza. Wiele parowców wstrzymało ruch, inne przychodzą z wielkiem opóźnieniem. Temperatura spadła nagle na -10^{0}.

— **Straszny pożar.** Z Nowego Jorku donoszą: W nocy z piątku na sobotę wybuchł w dzielnicy 34 groźny pożar w magazynie wojskowym, gdzie nastąpił wybuch nagromadzonej tam wielkiej ilości nabojów. Pożar przeniósł się następnie na domy okoliczne i na hotel „Park Avenue“, budynek wielkich rozmiarów. Wiele osób wyskakiwało oknem, przyczem odniosło obrażenia. Wiele osób zginęło. Admirał Müller śmiertelnie raniony. Wieża hotelowa i główny mur zawaliły się. Dotychczas nie wiadomo, ile osób znajduje się pod gruzami. Policya opróżniła sąsiednie domy, a mieszkańcy ich przenieśli się do stajen i dopiero o 4 nad ranem zlokalizowano pożar.

— **Podczas pożaru** w hotelu „Parque Avenue“ w Nowym Jorku zginęło 15 osób, a około 50 odniosło skaleczenia.

Notatki literacko-artystyczne.

Opera. W omówieniu czwartkowej „Cyganeryi“, które wskutek przeoczenia pozostało fragmentem, podniosłem, że dramatyczne akcenta znajdują w p. Sorel lepszą przedstawicielkę aniżeli czysto liryczne. Miejsca namiętne i wybuchowe czynią grą i śpiewem wrażenie daleko głębsze, aniżeli ustępy uczuciowe, i dla tego z jednej strony n. p. Mimi p. Wyns nazwać muszę kreacyą bardziej jednolitą, a tem samem artystycznie wyższą, aniżeli tę samą partyę w interpretacyi p. Sorel, z drugiej znów strony Carmen tej ostatniej znacznie przewyższa jej „Mimi“. Dzika, namiętna, zdradliwa natura cyganki wychodzi w grze p. Sorel niezmiernie plastycznie i prawdziwie; im częściej widzi się tę Carmen, tem więcej odnajduje się w niej doskonałości.

Nowym był w sobotę p. Lewicki w roli Don Josego. Znam artystę tego z występów we Lwowie i Krakowie przed kilku laty i przyznać muszę, że przez czas ten poczynił pod wielu względami znaczne postępy. W ogólności i gra i śpiew są zupełnie poprawne, chociaż głos nie wszędzie wystarcza. Tony wysokie są forsowne, a w mezzavoce głos traci brzmienie, staje się szarym i mało dźwięcznym. Zresztą p. Lewicki aż nadto widocznie oszczędza głosu do ostatniego aktu. Jest to ekonomia zupełnie racyonalna, szkoda tylko, że zachodzi w ogóle jej potrzeba. Akt ostatni, przyznać trzeba, jest bez porównania lepszym od poprzedzających, nazwaćby go można zupełnie dobrym, gdyby nie zbytnia jaskrawość w grze i śpiewackiem forsowaniu. Jak na mój smak, obniża ona nieco poziom artystyczny, chociaż p. Lewicki jest w tym względzie zgodnym z wieloma wybitnymi śpiewakami włoskiej szkoły, wedle których namiętność i rozpacz Josego nie może być wiernie oddaną bez tych ruchów przenamiętnych, tego gwałtownego atakowania tonów i t. p.

P. Ludwig posiada w swym repertoarze wiele partyj bez porównania lepszych od Escamilla. Tu trzeba olśniewać, zwyciężać samem ukazaniem się, być bożyszczem tej publiczności cyrkowej, tych tłumów żądnych krwi i dowodów brutalnej siły, a tego wszystkiego p. Ludwig nie posiada ani w wyglądzie ani w całej swej artystycznej naturze.

Wczorajszy „Holender“ przyniósł zmianę w obsadzie Senty. P. Strassernównej przeszkadza nieco w tej roli sam charakter głosu, posiadający więcej błysku, aniżeli objętości, przytem tę jasność, która bardzo dobrą jest w niejednej partyi nie tak marzycielskiej i tajemniczej jak Senta. W grze i śpiewie miała natomiast p. Strassernówna wiele miejsc szczęśliwych, jak zwłaszcza balladę o żeglarzu w drugim akcie, najpiękniejszy i najważniejszy ustęp całej partyi,

s. b.

„Święto ognia“. W warszawskim teatrze Wielkim wystawiono onegdaj po raz pierwszy „Święto ognia“, fantazyę choreograficzną M. Prażmowskiego z muzyką Zygmunta Noskowskiego. Dzienniki warszawskie zaznaczają wielki sukces utworu, osnutego na motywach swojskich; autorowie wprowadzali na scenę obchód sobótek i puszczanie wianków. Prócz ról mimicznych znajdują się w „Swięcie ognia“ partye śpiewne, które wykonała p. Frenklówna (mezzo-sopran) i p. Grąbczewski (baryton). Po każdej odsłonie wywoływano autorów kilkakrotnie. Zygmunt Noskowski otrzymał kilkanaście wieńców. Prasa jednogłośnie podnosi niezwykłą piękność muzycznej ilustracyi „Święta ognia“, oraz bogatą i pełną smaku wystawę.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek, po raz drugi „Przy telefonie“, sztuka w 2 aktach A. de Lorde i K. Foley; po raz drugi „Piękna ogrodniczka“, fragment sceniczny w 1 akcie przez St. Krzywoszewskiego i po raz drugi „Miły gość“, komedya w 1 akcie Jerzego Courtelina, przekład Zofii Wójcickiej.

We wtorek po raz pierwszy „Urwasi“, fantazya w 2 aktach podług baśni indyjskiej; libretto i muzyka Erazma Dłuskiego. Nowa wystawa.

Rozpocznie „Verbum nobile“, opera w 1 akcie; słowa Jana Chęcińskiego, muzyka Stanisława Moniuszki.

We środę po raz drugi „Urwasi“, fantazya w 2 aktach podług baśni indyjskiej; libretto i muzyka Erazma Dłuskiego. Nowa wystawa.

Rozpocznie „Verbum nobile“, opera w 1 akcie; słowa Jana Chęcińskiego, muzyka Stanisława Moniuszki.

We czwartek „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda; gościnny występ Bel Sorel,

Najbliższą nowością będzie „Życie publiczne“, komedya w 4 aktach Emila Fabre.

TOWARZYSTWO FILOLOGICZNE.

Lwów, dnia 24 lutego.

W pięknie zielenią przystrojonej auli tutejszego Uniwersytetu odbyło się wczoraj przed południem walne zgromadzenie członków Towarzystwa filologicznego, na którem po załatwieniu szeregu spraw będących na porządku dziennym, urządzono wspaniałą owacyę dotychczasowemu prezesowi Towarzystwa, radcy Dworu prof. dr. Ludwikowi Ćwiklińskiemu, z okazyi 25 letniego jubileuszu jego pracy profesorskiej.

Obrady zgromadzenia w chwilowej nieobecności prezesa zagaił wiceprezes Towarzystwa prof. Uniwersytetu dr. Kruczkiewicz.

Z porządku dziennego przyjęto przedłożone przez sekretarza prof. Hoszowskiego spawozdanie z czynności wydziału i udzielono skarbnikowi na wniosek komisyi kontrolującej absolutoryum z rachunków za rok ubiegły, poczem dokonano wyboru nowego wydziału.

Prezesem wybrano prof. Uniwersytetu dr. Kruczkiewicza, wiceprezesem prof. Schneidra. Członkami wydziału wybrani zostali pp. dr. Witkowski, Wróbel, Śmiałek, dr. Mandybur, Lachowski, Hoszowski, dr. Hahn i dr. Heck.

Redakcyę czasopisma *Eos* powierzono prof. dr. Witkowskiemu, któremu do pomocy dodano komitet redakcyjny, złożony z pp. Schneidra, dr. Hahna, dr. Mandybura i dr. Jezienieckiego.

Z kolei uchwalono podwyższyć wkładki członków z kwoty 4 kor. na 8 kor. rocznie.

Następnie wygłosił prof. dr. Mikołaj Sabat bardzo piękny odczyt p. t. „Propyleje ateńskie w rzeczywistości, a według planu Mnezyklesa“, który zgromadzeni nagrodzili rzęsistymi oklaskami.

Gdy przebrzmiały ostatnie oklaski wprowadzono do auli radcę dworu prof. dr. Ćwiklińskiego.

Pierwszy przemówił do jubitata wśród ogólnej ciszy nowoobrany prezes prof. dr. Kruczkiewicz w następujące słowa:

Czcigodny Panie, działalność Twoja w zakresie Towarzystwa filologicznego, której należny hołd złożyć postanowiliśmy na tem Zgromadzeniu, jest tylko małą cząstką Twej działalności naukowej, nauczycielskiej, obywatelskiej. Szczęśliwie jednak tak się zdarzyło, że mogliśmy zasadnicze ramy tego hołdu nieco rozszerzyć. Oto grono byłych Twych uczniów i przyjaciół zgłosiło się do Wydziału z życzeniem, aby mogło na walnem Zgromadzeniu uczcić Twą 25-letnią działalność nauczycielską osobnym aktem połączonym z wręczeniem Ci książki pamiątkowej. Na propozycyę tę zgodziliśmy się z całą gotowością i przyjęliśmy ten akt do programu dzisiejszego Zebrania tem bardziej, że nie masz nikogo w tem Towarzystwie, któryby nie był Twym uczniem lub przyjacielem, jakkolwiek po za Towarzystwem tem liczysz jeszcze wielu uczniów i przyjaciół. Przemowę łączącą się z tym aktem wygłosi niebawem jeden z byłych Twych uczniów, ja ograniczę się do szczuplejszego zakresu Twej działalności w Towarzystwie, która w obec innych głośniejszych i donioślejszych Twych zasług łatwo mogłaby pójść w niepamięć i dlatego tem dobitniejszego wymaga uwydatnienia.

Przed 10 laty filologowie galicyjscy nie mieli własnego Towarzystwa, nie mieli swego organu naukowego. Było to tylko dezyderatem podobnym do owego jabłka w wierszu Saphony, rumieniącego się na końcu wysoko sięgającej gałązki, które wielu widzi, ale nie może go dostać.

Powołać do życia Towarzystwo filologiczne w naszych stosunkach, wydawało się prawie niemożebnem. Tyś podjął tę myśl śmiałą, zgromadziłeś chętnych około siebie, ułożyłeś wraz z nimi statut i Towarzystwo powstało, a choć na razie nie rozporządzało dostatecznemi siłami, przecież Twoja niezwykła praca utrzymała je przy życiu. *Labor improbus omnia vincit*, można to powiedzieć z Wergilim. Na pierwszem walnem zgromadzeniu Towarzystwa obrano Cię jednogłośnie jego prezesem i odtąd rokrocznie powtarzał się ten jednozgodny wybór. A ten wybór nie był tylko wyrazem należnej Ci czci, nie był też nawet tylko wyrazem uznania za położone około Towarzystwa zasługi, ale przedewszystkiem był wyrazem przekonania, że jesteś na czele Towarzystwa nieodzownie potrzebny. Byłeś bowiem prawdziwie duszą Towarzystwa, wskazywałeś członkom godne opracowania przedmioty, organizowałeś pożyteczne wydawnictwa, starałeś się o to, że na miesięcznych zebraniach Towarzystwa nigdy nie brakło odpowiednich tematów i prelegentów, sam też często występowałeś jako prelegent.

Zdawało się, że w obec szczupłych środków pieniężnych, płynących jedynie ze skromnych wkładek członków, wydawanie czasopisma jako organu Towarzystwa jest niemożebnem. Ty zamieniłeś i to życzenie w rzeczywistość: założyłeś filologiczne czasopismo *Eos*, które odtąd co roku pojawiało się w dwu pokaźnych zeszytach. Nie było pieniędzy na remuneracye dla autorów, którzy tu swe prace umieszczać mieli; Ty umiałeś wynaleźć chętnych, którzy za darmo ofiarowali odpowiednie artykuły. Sam byłeś redaktorem tego czasopisma przez cały ten okres, podejmowałeś żmudną pracę czytania i poprawiania nadsyłanych artykułów, ba nawet korektę drukarską sam przeważnie prowadziłeś. Pomimo tego brakło jeszcze pieniędzy na koszt druku czasopisma; Twoim usilnym staraniom i wpływom zawdzięczaliśmy subwencye z funduszów krajowych i rządowych przez które deficyty zostały wyrównane.

Śmiało więc powiedzieć można, że nasze Towarzystwo filologiczne przez Ciebie głównie powstało i dotąd się utrzymywało.

Dziś, kiedy nas opuszczasz nie możemy ukryć smutku i obawy, czy bez Twej energicznej działalności, Towarzystwo i dalej utrzymać się zdoła, choćby na tej wysokości, na której je zostawiasz. Ale nie tu pora na wywodzenie żalów i obaw. Towarzystwo filologiczne poczuwa się przedewszystkiem do obowiązku złożenia Ci hołdu uznania za Twą niezmordowaną pracę i Twe wyjątkowe zasługi położone około Towarzystwa. W tem poczuciu ofiaruje Ci najwyższą godność, jaką rozporządza, godność pierwszego honorowego członka tego Towarzystwa.

Po tem przemówieniu wręczył dr. Kruczkiewicz jubilatowi w pięknej tece złożony dyplom mianujący dr. Ćwiklińskiego pierwszym członkiem honorowym Towarzystwa.

Z kolei imieniem byłych uczniów jubilata zabrał głos prof. gimnazyum brzeżańskiego p. Garlicki i rzekł mniej więcej w te słowa:

Dostojny Jubilacie!

Jeśli prawdą jest, że pożyteczne czyny jednostek, poświęcone społeczeństwu, są kartami zapisanemi — to przyznać musimy, że dziś stanęliśmy przed pierwszym wspaniałym tomem księgi Twego życia! Ćwierć wieku bowiem upłynęła, odkąd rozpocząłeś apostolstwo wiedzy i nauki — odkąd objąłeś hetmaństwo młodzieży uniwersyteckiej, a odtąd nie ustałeś w tej pracy, podjętej w imię jej dobra i chwały! A była to praca pod szczęśliwą rozpoczęta wróżbą! Złożyły się na to i Twoja indywidualność, Dostojny Jubilacie i stosunki zewnętrzne. Ty bowiem jako profesor wniosłeś młodzieńczy zapał, wielką erudycyę, nadzwyczajne zdolności, jednem słowem kwiat swych sił fizycznych i duchowych — zewnętrzne zaś stosunki wypłynęły z położenia naszej *Almae Matris*, Uniwersytetu lwowskiego. Były to bowiem czasy jej przełomu. Zwolna, ale statecznie, dokonywała się zmiana wykładowego języka niemieckiego na język polski, a niemal ostatniemi redutami zdobytemi były obie katedry filologii klasycznej. Kiedy więc naprzód ś. p. prof. Węclewski, a następnie Ty, Dostojny Jubilacie, przemówiliście słowem polskiem o dziełach dumnego Rzymu i pomnikach uroczej ojczyzny Pallas Ateny — jakieś nowe, wiośniane obudziło się życie w pracy filologicznej. Rozpoczął się ruch, krzątanie się w bibliotece, liczne gromadzenie się na wykładach, emulacya szlachetna w pisaniu rozpraw naukowych — w seminaryum ożywione dysputy, jednem słowem jakiś nowy duch przeniknął umysły, nowy zapał do pracy i nauki pobudził starszych i młodszych adeptów filologii. — Już wówczas za Twoją inicyatywą utworzyło się kółko filologiczne, które stało się zaczątkiem tego dzielnego hufca, który dziś nosi nazwę „Towarzystwa filologicznego“. Zgromadziwszy pod swoim sztandarem „prawdą a pracą“ chętnych, zapaliwszy w nich zamiłowanie do nauki, wytyczywszy gościniec, po którym kroczyć należało, przysposobiłeś ten zastęp do walki z przesądem licznych u nas jednostek, uważających filologię klasyczną jako balast dla nowszej kultury i postępu. Szermierze ci zrozumieli hasło przez Ciebie głoszone i dokazali w krótkim przeciągu czasu, że pod względem ścisłości badań potrafią dorównać Zachodowi i że nie potrzebują wstydliwie spuszczać oczu przed najdzielniejszemi organizacyami duchowemi innych krajów. Roczniki „Eos“, organu tego zastępu filologów, są dowodem najwymowniejszym tej skupionej pracy naukowej. Żeś więc te, dotąd drzemiące, siły pobudził do działania, żeś je zorganizował, to wyłączną jest Twoją zasługą — to jest Twojem dziełem. Ta zasługa staje się dopiero wtedy zrozumiałą, gdy zważymy, jakim nakładem pracy, różnych utrapień, nieprzespanych nocy, tego rodzaju dzieła do skutku przychodzą! A cóż mam powiedzieć o innych zasługach Twoich, czy to przez podniesienie seminaryum filologicznego, czy to przez założenie osobnej biblioteki semirynaryjnej, czy to przez utworzenie zbioru archeologicznego — cóż mam powiedzieć o Twem zaszczytnem stanowisku jako konserwatora dla utrzymania zabytków historycznych i artystycznych — cóż o organizatorze zjazdu archeologów we Lwowie — o Twym rektoracie w roku 1894, gdyś w obec Najjaśniejszego Pana otwierał wydział medyczny, o Twoim bogatym literackim dorobku lub o działalności przy zorganizowaniu Uniwersytetu ludowego? Na te pytania odpowiem słowy naszego nieśmiertelnego Adama, żeś „wszędzie cząstkę swej duszy zostawił“. W dyademie szlachetnych uczuć jaśnieje najwspanialszem światłem uczucie wdzięczności. Tem więc uczuciem wiedzeni, chcąc dać wyraz naszego przywiązania dla Twej dostojnej Osoby, a zarazem trwałym pomnikiem uczcić Twe srebrne gody, składamy Ci w ofierze tę oto „Księgę pamiątkową“.

Przyjmij, Dostojny Jubilacie, ten skromny, zbiorowy dar prac naszych. Niech ten dar będzie arką tych szczerych uczuć, jakie na zawsze nas, Twych wdzięcznych uczniów, z osobą mistrza łączyć nie przestaną. Przyjmij zarazem w dniu tej rzadkiej uroczystości życzenia, by Ci Opatrzność pozwoliła przy czerstwem zdrowiu długo jeszcze pracować i dokończyć tak świetnie rozpoczętego dzieła w drugiej połowie żywota na pożytek nauki, dla chwały naszej *Almae Matris* i dla pociechy naszej Ojczyzny!

Domawiając ostatnich słów wręczył prof. Garlicki jubilatowi ozdobnie oprawną książkę pamiątkową, wydaną przez byłych uczniów i przyjaciół jubilata z okazyi 25 letniej jego działalności profesorskiej.

Wkońcu przemówił do głębi wzruszony jubilat w te słowa:

Przezacni, szanowni i łaskawi Panowie!

Uczciliście mię dzisiaj Panowie dary wspaniałymi: uczciliście godnością pierwszego honorowego członka Towarzystwa, obdarzyliście licznym zbiorem poważnych prac naukowych, zaszczyciliście słowami uznania niezwykle pochlebnego.

Tak hojna wiązanka nasuwa pytanie, czy odznaczenie nie przerasta miary słusznej i godziwej — i zmusza do ścisłego obrachunku we własnem sumieniu. I powiem szczerze: Obrachunek mój wypada mniej pomyślnie, aniżeli ten, któryście, szanowni Panowie przed chwilą przedstawić raczyli, — przypomina mi on niejedno zaniedbanie, stawia przed oczy dorobek skromniejszy od tego, do którego osiągnięcia zaufanie, okazane mi przez Uniwersytet tutejszy przed laty blisko 26, zobowiązywało, i którego osiągnięcie, jak mniemam, było możliwe.

A jednak szczerość uczuć Waszych, szan. Panowie, i powaga chwili obecnej dają mi pewność, że nie chcieliście spełnić prostego aktu grzeczności. Więc odznaczenie Wasze odnoszę do uznania rzetelnych mych chęci służenia sprawie nauki i podjętych w

tym duchu starań i zabiegów, i do sposobu działania i do mych poglądów na cele i znaczenie pracy naukowej i nauczycielskiej.

Jeżeli nauczanie jest sztuką — a jest nią bezsprzecznie — to sztuka ta polega nie na prostem przenoszeniu wiadomości, lecz na tem, by nauczyciel udzielał zarazem samego siebie, by wcielał w uczniów to, czem dusza jego własna jest przejęta, by zrastał się z nimi w jedność i wspólnie z nimi podążał na wyżyny prawdy i piękna. Warunkiem jego powodzenia jest szczerość, która nawet mimowiednie przelewa myśli i uczucia z umysłu do umysłu, z serca do serca.

Szczęśliwa okoliczność, równy niemal wiek ze słuchaczami, ułatwił mi zbliżenie się do uczniów, kiedy, młodzieńcem prawie, wstąpiłem w r. 1876 na katedrę uniwersytecką — i odtąd bez przerwy pragnąłem i usiłowałem utrzymać ten ścisły związek. Dając, na co mię stało, otrzymywałem w zamian dużo: jedną zwłaszcza rzecz nieocenioną, której wartość dla nauczyciela uniwersyteckiego wzmaga się z przyrostem lat jego życia; zapał, co od młodzieży idzie, jej ozdoba i siła zarazem; grzejąc się przy tym ogniu wiary i nadziei, nauczyciel nie potrzebuje palić drzew, które naniosły wiosny dawne, lecz może obejmować teraźniejszość równem zawsze ciepłem uczucia.

I tym sposobem chroni się on zarazem od jednostronności, od zasklepiania się w ciasnem ograniczeniu jednego przybytku, oddzielonego murem nieprzebytym od innych przybytków nauki. Uczeni, co poświęcają się studyum wieków starożytnych, więcej od innych narażeni są na niebezpieczeństwo, by nie zasuszyli się wśród zżółkłych od starości kart pargaminu, by wśród zabytków przeszłości nie stali się zabytkami, nie rozumiejącymi swego czasu, obcymi swemu pokoleniu. A wszakże filolog winien mieć oczy otwarte i umieć na świat patrzeć, a umysł jego ma być wrażliwy, by mógł w siebie chłonąć nowe idee i kierunki, z tego stanowiska oceniać przeszłość dawno minioną.

Świat starożytny już wprawdzie zamarł, ale nasze spostrzeżenia i myśli, nasze instytucye publiczne, życie i urządzenia społeczne, nasza sztuka i nauka są z nim związane tysiącznemi nićmi. Słusznie zauważył Ernest Curtius, że jak przyroda, choć wiecznie ta sama, gdy jedna generacya po drugiej z innemi wobec niej staje pytaniami, każdej inne daje odpowiedzi i w odmiennem ukazuje się świetle, tak i pojmowanie starożytności zawisło od duchowego kierunku każdej epoki. I na odwrót — nie możemy dokładnie pojąć czem jesteśmy i do czego mamy zdążać, nie rozumiejąc historycznego rozwoju spuścizny starożytnej.

Grecy mawiali: jeden mąż to żaden mąż, a to samo mniej więcej mówią Rusini w znanem zdaniu o gromadzie.

Kiedy przybyłem do Lwowa (w kilka lat po wprowadzeniu języków krajowych do wykładów uniwersyteckich) nie było gromady ani jednej w zakresie nauk humanistycznych; boć i pracowników była liczba znacznie szczuplejsza, aniżeli dzisiaj. Ale potrzebę skupienia sił odczuwał niejeden, żywiej może od innych nieodżałowanej pamięci Ksawery Liske. Gdy zatem wzmógł się tutaj ruch na polu badań historycznych i wzrosła liczba badaczy, właśnie dzięki Liskiemu — powstało Towarzystwo historyczne. W kilka lat później myśmy zawiązali naszą heterye osobną, głównie dla tego, że każda gleba potrzebuje odrębnej uprawy. Pięknie przed laty kilkoma wyłuszczył z tego samego miejsca na walnem zebraniu naszego Towarzystwa szan. kolega i przyjaciel prof. Antoniewicz, że dzieła formalne myśli ludzkiej t. j. dzieła piśmiennictwa i sztuki, jako idealne przekroje poprzeczne całości historyi pewnego narodu, pewnej epoki lub ludzkości wziętej razem, wymagają odmiennego rozpatrywania i rozbioru, aniżeli przekroje podłużne, aniżeli wydarzenia polityczne. Nadto przemawiał za dalszą organizacyą wzgląd na konieczny podział pracy, przemawiały różne względy i zadania praktyczne.

Od chwili założenia mija rok dziesiąty. Co Towarzystwo zdziałało — niech to inni ocenią, ale niech przy ocenie pamiętają, na jakie natrafiliśmy trudności od samego początku, z jakiemi walczyć musimy bez przerwy.

Co do mnie, żal czuję w tej chwili dwojaki: najpierw ten, że rozliczne obowiązki, które przyjąłem na swe barki, uniemożliwiały mi, zwłaszcza w dwóch latach ostatnich, taki współudział w pracach Towarzystwa i wydziału i taką akcyę redaktorską dla naszego czasopisma, jakie były pożądane i jakich pragnąłem szczerze; i żal drugi, jeszcze większy, ten, że opuścić muszę dotychczasowy zakres działania w Towarzystwie.

Pożegnanie to nastręcza mi jednak pożądaną sposobność publicznego zaświadczenia, jak wiele znajdowałem pomocy rzetelnej u członków każdorazowego wydziału, jak skwapliwie i gorąco, a bezinteresownie, wiedzeni tylko miłością nauki, imali się pracy członkowie Towarzystwa, miejscowi i zamiejscowi, jaka spójnia, jaka harmonia łączyła zawsze Towarzystwo główne z szanownem Kołem krakowskiem.

Cycero powiedział w pewnej mowie: *Leve onus est beneficii gratia* (wdzięczność jest lekkim ciężarem) — nie wiem, czy słusznie, jeżeli przez wdzięczność rozumie się coś więcej, aniżeli gołe słowa podzięki. Życie przekonywa nas niemal codziennie o tem, że wdzięczność cięży na wielu jak centnary, tak, iż wielu o niej zapomina. Dla mnie jednak — mogę zapewnić — będzie ona i lekkim i miłym obowiązkiem. Zbyt bowiem wiele węzłów łączy mię z Towarzystwem i dotychczasowymi towarzyszami pracy, zbyt drogiem jest mi to, co opuszczam, zbyt serdeczne z ust Waszych przedstawicieli, Szan. Panowie, padały słowa, aby w sercu mojem powstać mogło kiedykolwiek, nie powiem zapomnienie, lecz choćby obojętność dla spraw Towarzystwa, abym mógł nie uczestniczyć i w przyszłości w pracach Waszych, o ile czas i okoliczności pozwolą. I dyplom i księga pamiątkowa przypominać mi będą bezustannie, ile tutaj między Panami pozyskałem życzliwości, ile zostawiam uczuć przyjaznych.

Nie wymieniam nikogo z osobna; wszystkim, co mi dali dowód swego przychylnego usposobienia: Czcigodnym mowcom, Wielce Szanownym autorom rozpraw, Członkom Towarzystwa i miejscowym i zamiejscowym Łaskawym gościom — wszystkim razem składam podziękowanie jak najserdeczniejsze staropolskiem Bóg zapłać!

Wieczorem odbyła się w restauracyi Orłowskiego w pasażu Mikolasza wspólna uczta koleżeńska.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy.

Lwów, 24 lutego. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 8·80 do 9·10, pszenica na termina —·— do —·—, żyto gotowe 6·70 do 6·85, żyto na termina —·— do —·—, owies obroczny gotowy 6·80 do 7·25, owies obroczny na termina —·— do —·—, jęczmień pastewny 5·50 do 5·75, jęczmień browarniczy 6·50 do 7·50, rzepak 13·50 do 14·—, lnianka 11·— do 11·50, groch pastewny 7·50 do 7·75, groch do gotowania 8·50 do 13·—, wyka 7·75 do 8·50, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·— do 6·50, hreczka 6·75 do 7·50, kukurudza nowa 5·90 do 6·20, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 50·— do 65·—, koniczyna biała 50·— do 100·—, koniczyna szwedzka 50·— do 95·—, tymotka 28·— do 36·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16·50 do 17·—, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin 16·25 do 16·50, waranty —·— do —·—.

Przy słabem usposobieniu ceny żyta, obniżyły się, pszenicy niezmienne, owsa wykazują zwyżkę.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął w sobotę na posłuchaniach: P. Prezesa gabinetu dr. Koerbera, P. Ministra wspólnego skarbu Kallaya, P. Ministra kolei żelaznych Witteka i byłego prezydenta Ministrów hr. Thuna.

Najwyższą Sankcyę otrzymał projekt ustawy krajowej, uchwalony przez Sejm galicyjski w sprawie przyłączenia gminy Ruska wieś z przyległościami do miasta Rzeszowa.

W sobotę po południu odbyła się w Wiedniu pod przewodnictwem P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera rada gabinetowa, w której wzięli udział wszyscy PP. Ministrowie.

Według dzienników Rząd ma zamiar zwołać Delegacye wspólne w połowie maja do Budapesztu.

W Pradze odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu wykonawczego posłów czeskich do sejmu i Rady państwa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 24 lutego. *(Tel. pryw.)*. Dzisiaj w południe przybyła do pałacu biskupiego deputacya, złożona z przedstawicieli różnych kół obywatelskich w celu wręczenia ks. kardynałowi Puzynie protestu przeciw „Legendom“ Niemojewskiego. Z powodu choroby ks. kardynała przyjął deputacyę ks. biskup Nowak. Deputacya wręczyła mu protest podpisany przez około 400 przedstawicieli obywatelstwa krakowskiego i wiejskiego.

Kraków, 24 lutego. *(Tel. pr.)* Wydział Koła literacko-artystycznego uchwalił przyłączyć się do protestu artystów i przyjaciół sztuki z powodu witrażów niemieckich dla katedry na Wawelu.

Kraków, 24 lutego. *(Tel. pryw.)*. Wczoraj odbyło się tu walne zgromadzenie I koła męskiego Tow. szkoły ludowej.

Przewodniczący p. Bartoszewicz, zagajając zebranie, wspomniał o zasługach zmarłego prezesa ks. Chromeckiego. Następnie po odczytaniu sprawozdania rozwinęła się dyskusya, między innemi nad propozycyą zażądania od komendy wojskowej wynagrodzenia, za to, że z kursu analfabetów korzystają także żołnierze załogi krakowskiej. Wniosek upadł i uchwalono postawić komendzie do ocenienia, czy uzna za stosowne przyznać jakie wynagrodzenie. Wybrano nowy zarząd, przewodniczącym ponownie p. Kazimierza Bartoszewicza.

Kraków, 24 lutego. *(Tel. prvw.)*. Przybył tu p. Rychling, szef firm „Feliks Rychling“ w Warszawie, który przedtem jeździł do Pragi celem nawiązania stosunków handlowych między Królestwem i Warszawą a Czechami. W tym samym celu przybył do Krakowa. W Warszawie założył p. Rychling dom komisowo handlowy celem importu towarów czeskich. Za inicyatywą jego i p. Aleksandra Mrozowicza, redaktora *Gazety Handlowej* powstaje w Warszawie dom eksportowy, który ma pośredniczyć w stosunkach handlowych z Austryą.

Kraków, 24 lutego. *(Tel. pryw.)*. Dziejsza rozprawa prasowa, wytoczona przez redaktora *Szkoły* p. Falkiewicza, zakończyła się ugodą. Oskarżeni pp. Gutowski, Własyczuk i Meyer zobowiązali się dać stosowne oświadczenia, które będą wydrukowane w *Szkolnictwie*. W obec tego trybunał ogłosił wyrok uwalniający obwinionych.

Budapeszt, 24 lutego. Najj. Pan przybył tu dziś o g. 5·40 rano.

Praga, 24 lutego. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie czeskich hodowców buraków, w którem wzięli także udział reprezentanci hodowców niemieckich. Uchwalono w sprawie obecnego przesilenia cukrowego postępować solidarnie z fabrykantami cukru. Reprezentanci niemieccy wśród hucznych oklasków oświadczyli, że w sprawach ekonomicznych obie narodowości idą solidarnie, chociaż w innych sprawach panuje jeszcze zdanie odmienne.

Jałta, 24 lutego. Według ogłoszonej wczoraj relacyi o stanie zdrowia Tołstoja zapalenie w ogólności zmniejszyło się. Temperatura normalna Puls zadowalający. Chory skarży się na osłabienie.

Kijów, 24 lutego. *(Tel. pr.)* W przejeździe wstąpiła tu grupa przedstawicieli przemysłu czeskiego, celem nawiązania stosunków handlowych, mianowicie przybyli przedstawicieli przemysłu budowy maszyn, dwóch przemysłu przędzalnianego oraz jeszcze kilku innych.

Turyn, 24 lutego. Wczoraj przed południem grupa strejkujących usiłowała wstrzymać ruch tramwayowy, ale konnica ich rozproszyła.

Wczoraj w nocy dwóch karabinierów na drodze z Turyna spotkało się z grupą demonstrantów i usiłowało ją aresztować. Wszczęła się bójka, w czasie której obaj karabinierzy zostali zabici nożami.

Rzym, 24 lutego. Dzienniki donoszą, iż król nie przyjął dymisyi gabinetu.

Belgrad, 24 lutego. W konaku odbył się wczoraj obiad na cześć czarnogórskiego ministra spraw zagranicznych Vukovicza, król wzniósł toast na cześć Vukovicza, a następnie minister na cześć króla Aleksandra i narodu serbskiego. Vukovicz dziś odjeżdża z Belgradu.

Paryż, 24 lutego. Przybyła tu z Pragi deputacya na uroczystość 100 letniej rocznicy urodzin Wiktora Hugo. Na dworcu powitali deputacyę członkowie rady municypalnej i liczna publiczność.

Konstantynopol, 24 lutego. Amerykańska misyonarka miss Stone została uwolnioną i przybyła do Strumicy.

Baku, 24 lutego. Prace około usuwania gruzów w Szemacha trwają dalej. Codzień opuszczają Szemachę setki rodzin. Od dwóch dni szerzy się w zastraszający sposób szkarlatyna i tyfus. Uczuwać się daje wielki brak ciepłych mieszkań, tembardziej, że od kilku dni panuje dotkliwe zimno i pada śnieg.

Nowy Jork, 24go lutego. Parowiec „Kronprinz Wilhelm“, na którego pokładzie znajdują się książę Henryk pruski, zawinął do portu przy pięknej pogodzie. Przybycia statku oczekiwały tłumy publiczności. Na pokładzie wszyscy zdrowi.

Nowy Jork, 24 lutego. Gdy okręt „Kronprinz Wilhelm“ wpływał do portu, rozległy się sygnały ze wszystkich okrętów eskadry amerykańskiej, a potem salwy działowe. Na pokład okrętu, wiozącego ks. Henryka, wszedł admirał Ewans ze sztabem i powitał gościa, który następnie odjechał do miasta i zamieszkał w dzielnicy 34-tej.

Buenos Aires, 24 lutego. Przybyli tu delegaci angielscy, zamianowani do załatwienia sporu argentyńsko-chiliskiego.

Wypadki w Hiszpanii.

Barcelona, 24 lutego. Dziś o godz. 2 nad ranem wybuchła w klasztorze koło Saria bomba dynamitowa. Wybuch wywołał wielką panikę. Budynek klasztorny jest znacznie uszkodzony. Gdy anarchiści usiłowali uwolnić z rąk policyi, dwie osoby, podejrzane o podłożenie bomby, przyszło do starcia. Wojsko, które pospieszyło z pomocą, dało ognia. Kilka osób zabito, kilka raniono.

Barcelona, 24 lutego. Niepokoje trwają dalej, gdyż władze nie chcą wypuścić na wolność przywódców strejku. Gdy dzienniki nie mogą znaleźć zecerów dla złożenia numeru, pojawiają się na ulicach drukowane plakaty anarchistów, wzywające do wytrwania w strejku. Kilka angielskich okrętów żąda odszkodowania, gdyż musiały odpłynąć z powrotem z całym ładunkiem, którego nie było komu wypakować.

Barcelona, 24 lutego. Wczoraj po południu panował zupełny spokój. Pracodawcy nie chcą przychylić się do żądania robotników, aby im wypłacone było tygodniowe wynagrodzenie. Pracodawcy w porozumieniu z naczelnikiem miasta postanowili otworzyć warstaty; obawiają się, że większość robotników nie wróci do pracy.

Barcelona, 24 lutego. Agencya Fabra donosi: Wczoraj przez cały dzień panował spokój i sądzą tu, iż rozruchy więcej się nie powtórzą. Aresztowania anarchistów trwają dalej. Według rozlepionych ogłoszeń dziś miały się rozpocząć na nowo wykłady na Uniwersytecie. Tramway i inne przedsiębiorstwa transportowe podjęły na nowo ruch. Również w wielu fabrykach rozpoczęto pracę. Komendant miasta sądzi, że dziś wszyscy robotnicy powrócą do pracy.

Sewilla, 24 lutego. Grupa robotników urządziła wczoraj wieczorem demonstracyę przed koszarami kawaleryi, która rozpędziła demonstrantów.

Podbój Transvaalu.

Londyn, 24 lutego. *Biuro Reutera* donosi z Heilborn pod datą 20 b. m.: Dewet znajduje się na południe od Reitz. Zabrani do niewoli Boerzy sądzą, że wpływ Steina na Boerów, pozostających pod bronią, jest większy, niż wpływ Deweta i że schwytanie Steina prędzej przyczyniłoby się do zakończenia wojny niż schwytanie Deweta.

Londyn, 24 lutego. Lord Kitchener telegrafuje z Pretoryi: Pułkownik Bark zaatakował na czele 300 żołnierzy oddział boerski i zabrał 164 Boerów do niewoli, a nadto wiele wozów, zwierząt i amunicyi. Anglicy nie ponieśli żadnych strat.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 lutego 1902. — Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 696·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 710·—, Akcye Anglobanku 283·50, Akcye Unionbanku 570·—, Akcye Länderbanku 432·50, Akcye Bankvereinu 462·—, Akc. Bodencredit 955·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 672·—, Akcye Kolei Południowej 68·—, Akcye Tramway *A)* 287·—, Akcye Tramway *B)* 283·—, Akcye Kolei Elbethal 468·—, Akcye Kolei Północnej —·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej 568·—, Akcye Alpiny 403·50, Akcye Rima Muranyi 509·50, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1515·—, Akcye Fabryki broni 333·—, Akcye Tureckie tytoniowe 299·50, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 96·75, Renta majowa 101·50, Austryacka Renta koronowa 98·80, Węgierska Renta koron. 97·15, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 94·80, 4 prc. Listy Banku krajowego 94·65, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·50, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 94·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 98·75, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·75, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 98·05, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 96·40, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 92·75, Losy tureckie 112·25, Marki 117·25, Ruble 254·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22. lutego 1902.

HOTEL GEORGE.

PP S. Lubomirski z Równa, W. Małachowski z Podol. ros. K. Kownacki z Świtarzowa, R. Janicki z Berezowicy, K. Metty z Poznania.

GRAND HOTEL.

PP. K Trochanowski z Tarnowa, J. Saxon z Bukaresztu,

HOTEL EUROPEJSKI

PP. B Dewicz z Daszawy. J Rakowski z z Hermanowic, S. Agopsowicz z Błożwy. B Smiałowski z Stojaniec, S. Abgarowicz z Dubienka.

HOTE STADTMUELLERA.

P. A. Schnell z Brodów

HOTEL CENTRALNY.

W. Ostrowski z Zawałowa, W. Podlewski z Ostałowic, W. Raciborski ze Zborowa.

HOTEL FRANCUSKI

PP. L. Br. Wattmann z Rudy rożanieckiej, S. Walewski z Kopyczyniec.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim).

Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 20 hal. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem po godziny 11 do 1.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal. w dnie powszednie 60 hal. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1). — Wstęp w dnie powszednie 40 hal., w niedzielę wolny.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 24. lutego 1902.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą waluta K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) Ex dividende 20 kor.	535	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	350	—	380	—
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (400 kor.)	422	—	428	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	568	—	576	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	100	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipinskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	109	50	—	—
„ „ „ $4^1/_2$% „ los. w 50 l.	98	60	99	30
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	94	—	—	—
„ kraj. $4^1/_2$% „ los. w 51 l	100	50	101	20
„ „ 4% „ los. w 57 l.	94	30	95	—
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	95	—	95	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w $41^1/_2$ lat	95	—	95	70
4% los. w 56 lat	94	70	95	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	102	20
„ „ „ $4^1/_2$% (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ (4 em.) 4%	94	—	94	70
Kolej. lokalne ditto 4% po 200 kor.	94	—	94	70
Pożyczki kraj. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. „ z roku 1893	96	30	97	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	92	50	—	—
„ „ „ $4^1/_2$% „ 200 „	98	30	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	74	—	80	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 kor.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	17	11	25
20 frankówka	18	90	19	15
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	—	255	—
100 marek niemieckich	117	—	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23. lutego 1902.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.50	101.70
luty-sierpień	101.45	101.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.35	101.55
kwiecień-październik	101.35	101.55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	195 —	197.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	151.40	152.40
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	182.50	184.50
„ „ 1864 po 100 zł.	241.—	244.—
„ „ 1864 po 50 zł.	239.—	241.—
Listy zast. domen państ. 120 zł. 5 pr.	301.50	303.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.85	121.05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	98.75	98.95
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98.25	99.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.50	118.50
Kol. za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	498.75	500.75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	124.50	125.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	423.10	425.10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	110.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 5 pr.	99.50	100.50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99.50	100.50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	97.20	98.20
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	98.40	99.40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	98.20	99.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.50	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.15	97.35
Węg. oblig. prop. za 100 zł. $4^1/_2$ pr.	100.80	101.80
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	156.—	157.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	188.50	190.50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	188.50	190.50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	96.—	—.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96.70	97.70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	280.—	284.—
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.50	—.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	95.30	96.30
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102.50	103.50
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	95.90	96.90
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.75	98.75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	92.—	92.75
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	82.—	84.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. $4^1/_2$ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	96.35	97.35
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	264.25	266.25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	256.—	257.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.—	105.—
„ „ „ „ los 4 pr.	95.50	96.—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.75	—.—
„ „ „ „ los 50 lat $4^1/_2$ pr.	98.75	99.75
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	94.—	95.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94.70	95.10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	95.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne	100.50	101.50
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.—	103.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. $4^1/_2$ pr.	100.—	101.—
Banku kr. losy $57^1/_2$ l. za 200 k. 4 pr.	94.—	95.—
Austro-węg. banku $40^1/_2$ lat los. 4 pr.	100.—	101.—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100.—	101.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.15	109.15
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	112.40	113.40
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.10	100.10
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.10	101.10
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.10	101.10
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.10	101.10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	90.50	91.50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97.40	98.30
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	108.20	109.20
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.10	109.10
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	97.20	98.20
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.60	19.60
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	425.—	430.—
Clary 40 zł. mk.	166.—	171.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	85.—	89.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	74 —	77.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	72.—	76.—
Palffy 40 zł. mk.	187.—	190.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54.—	55.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29.25	30.25
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	74.—	78 —
Salma 40 zł. mk.	230.—	240.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	80.—	83.50
St. Genois 40 zł. mk.	270.—	290.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. $4^1/_2$ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	228.—	248.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo Austr. 240 kor.	284.75	285.75
Peszt. banku handl. 500 zł.	2535.—	2545.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	697.25	698.25
Węg. banku kredyt. 200 zł.	714.—	716.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	497.—	499.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	540.—	542.—
„ „ dla hand. i przem. 200 zł.	355.—	365.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	430.50	431.50
„ Austro-węg. 1400 k.	1635.—	1642.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	569.—	571 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	251.70	252.60
Zivnosteńska banka 100 zł.	263.—	265.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400.—	408.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	342.—	348.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5665.—	5685.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pier.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	571.—	573.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	426.—	428.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	871.—	875.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	718.—	724.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	885.—	895.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	402.—	403.—
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1510.—	1520.—
Schodnicy 500 kor.	1275.—	1280.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	443.50	466.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	$117.27^1/_2$	$117.47^1/_2$
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240.05	240.25
Paryż za 100 franków	95.45	95.55
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.35	117.75
Włoskie banki	93.10	93.30
Francuskie banki	94.75	94.90
Szwajcarskie banki	94.75	94.90
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.36	11.40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.05	19.08
20-markówka	23.44	23.53
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	$117.27^1/_2$	$117.42^1/_2$
Włoskie banknoty za 100 lir.	93.10	93.30
Ruble	$2.53^1/_2$	$2.54^1/_2$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia

L. cz. T. 61/1 (2) (1416 2—3)

C. k Sąd krajowy cywilny we Lwowie Oddział VII. na wniosek Kotarskiego Przemysława z dnia 31. grudnia 1901 l. cz. T 61/1 (1) wdraża postępowanie amortyzacyjne co do zaginionych kuponów płatnych 31 grudnia 1901 łącznej wartości 2 0 kor. od 4% 56 let listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie S. III. Nr. 2261, 8112, 13494, 134 5 po 2000 kor. i od 4% 41 let. listu zastawnego galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego S. III Nr. 796 na 1000 złr. opiewający i wzywa posiadacza powyższych kuponów, ażeby w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej części Gazety Lwowskiej licząc, kupony te sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył, względnie swe prawa do nich wykazał, iż po bezskutecznym upływie tego terminu wzmiankowane kupony za umorzone uznane zostaną.

Lwów, dnia 6. lutego 1902.

L. cz. T 5/2 (1) (1446 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział VII. we Lwowie na wniosek Meiera Marka wdraża postępowanie amortyzacyjne co do weksla z daty Lwów dnia 27. lipca 1901 na 2000 kor. opiewającego w sześć miesięcy od dnia wystawienia płatnego na własne zlecenie wystawionego przez Jana Klimkiewicza jako wystawcę a przez Tomasza Kaczyńskiego i Mikołaja Wolińskiego jako akceptantów podpisanego a in bianco indosowanego i wzywa posiadacza tego weksla, aby w przeciągu 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej tego edyktu, weksel ten sądowi przedłożył, względnie prawa swe do tego weksla wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu rzeczony weksel na ponowne żądanie proszącego jako umorzony uznany zostanie

Lwów, dnia 6. lutego 1902.

L. cz. A. 360/1 (5) (1398 2 3)

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu podaje do wiadomości, że dnia 27. lipca 1897 zmarł w Wiktorowie Izak Scheiner i pozostawił w spadku nieruchomości whl. 14 i 447 ks. gr gm. Wiktorów objęte.

Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu o swych sprawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenia do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi którzy wykażą tytuł dziedziczenia, oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przynaumym spadek, dla którego ustanawia się się kuratorem p. Hawryłę Sawczuka, naczelnika gminy w Wiktorowie.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie, przypadnie nieobjęta część dziedzictwa, względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział II.

Halicz, dnia 29. listopada 1901.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. XXI. 2620/1 (4) (1448 3–3)

Dnia 5. marca 1902 o godz. 10 przed południem odbędzie się w Sali Nr. 6 (II. p.) sądu tutejszego licytacya realności przy ul. Rycerskiej l. 7 we Lwowie lwh. 1077 Dz. II. ks. gr. gm. m. Lwowa z przynależytościami.

Dom i grunt z przynależnościami oceniono na 29.809 kor. 51 hal.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 14.904 kor. 76 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, Oddz. XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI.

Lwów, dnia 30. stycznia 1902.

L. cz. E. 17/1 (6) (1336 2–3)

Na żądanie popierającego egzekucyę c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie zastąpionego przez p. dra Karola Dawida adw. w Nowym Sączu, odbędzie się dnia 8. kwietnia 1902 o godz. 10 przed południem w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 105 (II. piętro) w Nowym Sączu licytacya dóbr tab. Rostoka lwh. 550 i Konty lwh. 551 ks. gr. dla większych posiadłości objętych i p. Ludwika Straszewskiego własnych wraz z przynależnościami składającemi się z drobnych lityiko ruchomości a mianowicie kotła, skrzyni, drobiu, bron, kieratu i tak dalej.

Nieruchomość Rostoka Konty wystawione na licytacyę są ocenione na 135.208 kor. 40 hal. słownie sto trzydzieści pięć tysięcy dwieście osm kor. 40 hal. przynależności zaś na 1399 kor. słownie tysiąc trzysta dziewięć dziesiąt kor.

Najniższa cena wynosi 91.071 kor. 60 hal. dziewięćdziesiąt jeden tysięcy siedmdziesiąt i jedna korona 60 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 60.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 31. stycznia 1902.

L. cz. E. I. 1131/1 (5) (1458 2–3)

Dnia 3 marca 1902 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 37 sądu tut. licytacya realności w Kołomyi Nr. kons. 19 wyk. hip. 127/I. z przynależytościami

Realność powyższa oceniona na 9488 koron.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 4744 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym, w biurze Nr 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 8. stycznia 1902.

L. cz. E. 53/2 (2) (1472 2–3)

Na żądanie kasy sierocej powiatu Limanowskiego, odbędzie się dnia 17. marca 1902 o godz. 10 rano w c. k. sądzie powiatowym w Limanowej w biurze Nr. 5, licytacya realności lwh. 51 gm. kat. Jowoŕzna, Jana Zelka własnej, wraz z przynależytościami.

Nieruchomość powyższa oceniona jest na 6336 kor. 35 hal., przynależytości zaś na 728 kor.

Najniższa cena wynosi 4708 kor. 90 h.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 10, lutego 1902.

L. cz. E. 1550/1 (2) (1473 2–3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego i Ochrony własności ziemskiej w Limanowej, odbędzie się dnia 17. marca 1902 o godz. 9 rano w c. k. sądzie w Limanowej, licytacya realności lwh. 49 gm. kat. Porąbka objętej, Jana Kalety, Anieli Kaletowej, Maryi Trzupkowej, Jana Wikara, Anieli Wikarowej i Maryi Kosowicz, Stefanii i Aleksandra Smagów własnej.

Nieruchomość powyższa jest oceniona na 8511 kor.

Najniższa cena wynosi 5674 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, 7. lutego 1902.

L. cz. E. 710/1 (13) (913 1–3)

Sprostowanie.

Z powodu zaszłej pomyłki drukarskiej w licytacyi realności pl. 620, 617 i 618 zamieszczonej w numerach 29, 30 i 31 prostuje się w ten sposób, że realności powyższe znajdują się w gminie kat. Halicz, a nie Hacierz jak mylnie podano.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 23. lutego 1902.

L. cz. E. 1225/1 (5) (1548 1–3)

Dnia 18. marca 1902 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 9 Sądu tutajszego licytacya połowy realności wh. 65 i 1/3 części realności wh. 280 ks. gr. gm. Hussaków.

Nieruchomości te ocenione są a to 1) połowa wh 65 Hussaków na 140 kor. 2) 1/3 części realności wh. 280 ks. gr. gm. Hussaków na 26 kor. 67 hal.

Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi ad 1) 93 kor. 34 hal ad 2) 17 kor. 78 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mościska, dnia 4. lutego 1902.

L. cz. E. I. 874/1 (22) (1535 1–3)

Dnia 17 marca 1902 o godz 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 37 sądu tutejszego licytacya realności w Kołomyi Nr. kons. 7 wyk. hip. 175/V. z przynależytościami.

Realność powyższa oceniona na 38 253 kor. 20 hal. zaś przynależytości na 297 kor. 80 hal.

Najniższa cena konieżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 19.275 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 7. lutego 1902.

L. cz. E. V. 392/1 (3) (1501)

Na żądanie Teofila Gartenberga w Drohobyczu odbędzie się dnia 13. marca 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. licytacya realności objętej lwh. 234 i 2/8 części realności lwh. 235 gm. Drohobycz-Lisznia wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to: lwh. 234 na 1210 kor. 1/4 lwh. 325 na 20 kor. przynależności zaś lwh. 234 na 84 kor.

Najniższa cena wynosi za lwh. 234 i 1/4 lwh. 235 kwotę 876 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 23. stycznia 1902.

L. cz. E. V. 1342/1 (3) (1543)

Na żądanie dra Dawida Falka adwokata w Drohobyczu odbędzie się dnia 19. marca 1902 o godz 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. licytacya realności objętej lwh. 225 gm. Drohobycz Zagrody miejskie.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6379 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi 6379 kor. 30 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 3. stycznia 1902.

L. cz. E. V 1686/1 (3) (1545)

Na żądanie dra Dawida Falka adw. w Drohobyczu, odbędzie się dnia 19. marca 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V., licytacya realności lwh. 226 ks. gr. gm. Drohobycz Zagrody miejskie.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 9465 kor.

Najniższa cena wynosi 9465 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 23. stycznia 1902.

L. cz. E. V. 1275/1 (2) (1544)

Na żądanie Julianny Pawłowskiej w Nowoszych, odbędzie się dnia 20. marca 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. licytacya 1/3 części realności objętej lwh. 247 ks gr. gm Bronica.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 14. grudnia 1901.

L. cz. E. V. 1207/1 (3) (1502)

Na żądanie Zygmunta Turteltauba w Drohobyczu, odbędzie się dnia 6. marca 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V., licytacya realności objętej lwh. 648 ks. gr. gm. Rychcice.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 14. grudnia 1901.

. cz. E. 2 36/1 (6) (1496)

Na żądanie małol. Jana i Józefa Chmielów, odbędzie się dnia 21. marca 1902 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, licytacya 1) realności lwh. 199 gm. Nosowka i 2) 3/30 części realności lwh 24 gm. Niechobrz objętych wraz z przynależnościami, składającemi się z płotu i 45 drzew owocowych i 48 drzew nieowocowych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na kwotę 4633 kor. 29 hal., ad 2) na kwotę 710 kor. 56 hal., przynależności zaś na 3 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 3088 kor. 86 hal., ad 2) 475 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 28. stycznia 1902.

Upadłości.

L. cz. S. 9/1 (154) (1561)

W konkursie Jakóba Sandnera zgłosili dodatkowo swoje wierzytelności 1. firma Gustaw Wagemann, 2 firma Schneider 3. Zygmund Augenfeld, Filip Finstebusch i Mechel Tieger

Celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 24. lutego 1902, wyznacza się audyencyę na dzień 4 lutego 1902 o godzinie 9 tej przed południem w c k. sądzie obwodowym w Samborze w biurze V.

Sambor, 10. lutego 1902.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. cz. Prez. 42/2 (1454 2–3)

KONKURS.

Przy sądzie powiatowym w Grybowie obsadzoną będzie posada funkcyonaryusza Prokuratoryi Państwa z remuneracyą roczną najwyżej 300 kor.

Ubiegający się o tę posadę winien wnieść podanie do dnia 12. marca 1902 do Prokuratoryi Państwa w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, 19. lutego 1902.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 1/2 (·) (1536)

OBWIESZCZENIE

C. k. Sąd obwodowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, orzeka że zakwestyonowane przez Magistrat miasta Tarnowa karty korespondencyjne z widokami a to: a w trafice Leiba Randa karta (Nr. druku 43) przedstawiająca obnażoną kobietę w pozie leżącej, b) w handlu Samuela Griessa karta z podpisem „Pygmalion" (Nr. seryi druku 80 4) przedstawiająca prawie obnażoną kobietę obejmowaną za nogi przez mężczyznę. c) w trafice Mojżesza Jortnera 6 kart korespondencyjnych (Verlag von Emil Storch Wien VI.) przedstawiające kobietę prawie obnażoną wychylającą się z kielicha kwiatu, zawierają w sobie z powodu ich treści znamio na występku z § 516 k. k. przeto zakazuje się rozszerzania tych kart korespondencyjnych.

Tarnów, dnia 20. lutego 1902.

Firmy.

L. cz. Firm. 29.2 (1389)

Obwieszczenie.

Do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, wpisano firmę „Spółka oszczędności i pożyczek w Skałacie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutu z daty Skałat, 22. grudnia 1901.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim w miarę potrzeby, funduszów i użyteczności celu gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Dyrekcya składa się z 7 członków:

a) Józefa Horyczego, rolnika jako przewodniczącego;

b) ks. Edwarda Tabaczkowskiego, wikaryusza jako zastępcy przewodniczącego;

c) Michała Hoffmanna, kancelisty sądowego, jako członka;

d) Tomasza Bassarabowicza, rolnika, jako członka;

e) Zenona Zakliki, nauczyciela ludowego, jako członka;

f) Piotra Krawczuka, rolnika, jako członka;

g) Stanisława Wróbłowicza, szewca, jako członka, wszystkich w Skałacie zamieszkałych.

Do ważności kreślenia firmy stowarzyszenia potrzeba podpisu przewodniczącego zarządu, względnie jego zastępcy i jednego z członków zarządu pod pieczęcią (stampilią) firmy położonego.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie całym swym majątkiem.

Ogłoszenia stowarzyszenia uskuteczniane będą na tablicy w Skałacie przed lokalem spółki a ogłoszenia walnego zebrania ponadto cyrkularzem.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 18. stycznia 1902.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 20.961.

OBWIESZCZENIE

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 19. lutego 1902 L. 6.700 normujące aż do odwołania przywóz zwierząt i mięsa z krajów korony węgierskiej do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

I.

Poniżej wymienia się te gminy na Węgrzech i w Kroacyi-Sławonii, z których w myśl artykułu 1. ustęp 1. i 2. rozporządzenia ministeryalnego z d. 22 września 1899 (Dz. u. p. Nr. 179) z powodu istnienia chorób stadnych zakazany jest przywóz szczegółowo podanych gatunków zwierząt.

Te zakazy które już z mocy samej umowy obowiązują, rozciągają się na gminy imiennie wymienione i na gminy sąsiednie.

W myśl tego jest zakazany:

1. Z Węgier.

a) z powodu **zarazy pyskowo racicowej przywóz zwierząt racicowych** (bydła rogatego, owiec, kóz i świń).

komitat Brassó, powiat sądowy Hétfalus: z gmin Bácsfalu, Csernátfalu, Hosszufalu, Türkös;

komitat Fogaras, powiat sądowy Törcsvár; z gmin Almasmező, Alsó Moécs, Felső-Moécs, Fundata, Magura, Simon, Szohodol;

b) z powodu **pomoru świń przywóz świń:**

komitat Abauj-Torna powiat sądowy Füzer: z gminy Nyiri Pusztafalu; powiat sądowy Gönez: z gminy Gibart; powiat sądowy Szikszó: z gminy Jánosd;

komitat Alsó-Fehér, powiat sądowy Maros-Ujvar: z gminy Csongva;

komitat Arad, powiat sądowy Boros-Sebes: z gmin Dulcsele, Krokna;

komitat Bacs Bodrog, powiat sądowy Kula: z gminy Veprovácz; powiat sądowy Obecse: z gminy Petrovoszelló; powiat sądowy Zeata: z gmin Ada, Ó.-Kanizsa;

komitat Bars, powiat sądowy Aranyosmaroth: z gminy Kovácsi; powiat sądowy Léva: z gmin Alsó-Várad, Nagy Salló;

komitat Bihar, powiat sądowy Belényes: z gmin Burda, Dioszág-Forró, Korbun r; powiat sądowy Cséffa: z gminy Mező-Gyán; powiat sądowy Derecske: z gmin Derecske, Monostor-Palyi; powiat sądowy Magyar-Cséke: z gminy Bukorvany; powiat sądowy Margitta: z gminy Szélitall; powiat sądowy Székelyhid: z gminy Székelyhid; powiat sądowy Tenke: z gminy Fekete Bátor, Jánosda; powiat sądowy Torda: z gminy Nagy-Bajom;

komitat Borsod, powiat sądowy Mező Csath: z gminy Poga; powiat sądowy Miskolcz: z gmin Harsany, Szirma Bessenyő;

komitat Brassó, powiat sądowy Alvidek: z miasta Brassó;

komitat Csongrád, powiat sądowy Tiszán Innen: z gminy Sövényháza;

komitat Esztergom, powiat sądowy Esztergom: z gmin Kirva, Süttö; powiat sądowy Parkány: z gminy Kéty;

komitat Fejér, powiat sądowy Mór: z gminy Bodajk; powiat sądowy Val: z gmin Biske, Felcsut;

komitat Gömör-Kis-Hont, powiat sądowy Nagy Rőcze: z gmin Nasztraj, Ploszkó, Ratkó; powiat sądowy Rozsnyó: z gmin Kis-Veszverés, Nadabula;

komitat Hajdú, powiat sądowy Nádudvar: z gminy Nadudvar;

komitat Háromszék, powiat sądowy Orba: z gmin Csófalva, Szörcse;

komitat Heves, powiat sądowy Gyöngys: z gminy Adács; powiat sądowy Hatvan: z gmin Apcz, Ecséd; powiat sądowy Pétervásár: z gmin Füzes, Istenmezeje, Parád; powiat sądowy Tiszafüred: z gmin Poroszló, Tisza-Füred;

komitat Hont, powiat sądowy Bát: z gminy Bát; powiat sądowy Ipolyság: z gminy Ipoly-Vecze;

komitat Hunyand, powiat sądowy Maros Illye: z gminy Lapusnak;

komitat Jász-Nagykun-Szolnok, powiat sądowy Alsó-Jászsag: z gmin Jász-Ladány, Nagy-Kürü; powiat sądowy Alsó-Tisza: z gminy Tisza Földvár; powiat sądowy Felső Jaszságy: z gminy miasta Jászberény;

komitat Kolozs, powiat sądowy Almás: z gminy Drag;

komitat Komárom, powiat sądowy Gesztes: z gminy Bana; powiat sądowy Tata: z gmin Tolna, Tóváros;

komitat Krassó-Szörény, powiat sądowy Lugos: z gmin Botyest, Szatumik; powiat sądowy Temes: z gminy Nadrag;

komitat Maros-Torda, powiat sądowy Felső-Maros: z gminy Koronka; powiat sądowy Alsó Régen: z gminy Beresztelke, Görgény-Orsova, Magyar-Péterlaka;

komitat Nagy-Küküllő, powiat sądowy Nagy-Sink: z gminy Nádpatak; powiat sądowy Szent Agota: z gmin Hégen, Martonfalva, Netus, Szent-Agota;

komitat Nógrád, powiat sądowy Nógrád: z gmin Pusata Szántó, Rétság; powiat sądowy Szirak: z gminy Szirak;

komitat Nyitra, powiat sądowy Ersekujvár: z gminy Tót Megyer; powiat sądowy Nyitra: z gmin Nagy Emöke, Sarló-Kasza, Szill, Tormos;

komitat Pest-Pilis-Solt-Kiskun, powiat sądowy Kalocsa: z gminy Homokmégy;

komitat Pozsony, powiat sądowy Galánta: z gmin Nebojsza, Nyék; powiat sądowy Szempcz: z gminy Német-Gurab;

komitat Szabolcs, powiat sądowy Bogdány: z gmin Nagy-Halász, Tura; powiat sądowy Felső-Dada: z gmin Balsa, Ibrány, Vencsellő; powiat sądowy Kisvarda: z gminy Döge;

komitat Szepes, powiat sądowy Gölniczbánya: z gminy Klukno jakoteż z gminy miasta Gölniczbanya;

komitat Temes, powiat sądowy Buzias: z gminy Hittyás; powiat sądowy Detta: z gmin Nagy-Semlak, Zárda-Szent György; powiat sądowy Rékas: z gminy Bukovecz; powiat sądowy Uj-Arad: z gminy Fibis; powiat sądowy Vinga: z gmin Kalácsa, Monostor, Murány;

komitat Torda-Aranyos, powiat sądowy Felvincz: z gmin Alsó-Füged, Csakó; powiat sądowy Torda: z gmin Magyar-Peter, Tdur;

komitat Torontál, powiat sądowy Bánlak: z gminy Bánlak; powiat sądowy Csene: z gminy Tamásfalva; powiat sądowy Nagy-Kikinda: z gminy Mokrin; powiat sądowy Törökbecse: z gminy Beodra; powiat sądowy Zsombolya: z gmin Kis-Komlós, Magyar-Csernya, Nagy-Tószeg, Toba, Vizesda;

komitat Trencsén, powiat sądowy Bán: z gminy Dezser;

komitat Udvárhely, powiat sądowy Székely-Udvárhely: z gmin Firtos-Váralja, Oroszhegy, Szentegyhazas Olahfalu, jakoteż z gminy miasta Székely-Udvarhely;

komitat Ung, powiat sądowy Ungvár. z gminy Rahoneza, jakoteż z gminy miasta Ungvár;

komitat Vas powiat sądowy Mura-Szombat: z gminy Völgyköz;

komitat Veszprém, powiat sądowy Enying: z gmin Dég, Enying, Lajos-Komárom, Mezö-Komárom; powiat sądowy Zircz: z gminy Bakony-Szent László;

komitat Zala, powiat sądowy Tapolcza: z gminy Pettend;

komitat Zemplén, powiat sądowy Sátoralja-Uhely: z gmin Nagy-Tornya, Sáros-Patak, Veleite; powiat sądowy Szerencz: z gminy Mad; powiat sądowy Tokaj: z gmin O Liszka, Tarczal; powiat sądowy Varanno: z gmin Matyasócz, Stefanócz, Tapoly-Izséo;

komitat Zólyom, powiat sądowy Zólyom: z gminy miasta Zólyom;

c) z powodu **zarazy róży wąglikowej przywozu świń:**

komitat Arad, powiat sądowy Borossebes: z gminy Gurahoncz;

komitat Baranya, powiat sądowy Pécsvarad: z gminy Szür;

komitat Bihar, powiat sądowy Derecske: z gminy Derecske;

komitat Csongrád, powiat sądowy Csongrád: z gminy Csongrád;

komitat Fejér, powiat sądowy Mór: z gminy Bakony-Sárkány;

komitat Fogaras, powiat sądowy: Törcsvár: z gminy Zernest;

komitat Gömör-Kishont, powiat sądowy Rozsnyó: z gminy Rudna;

komitat Háromszék, powiat sądowy Kesd: z gminy Bereczk;

komitat Heves, powiat sądowy Gyöngyös: z gminy Halmay, jakoteż z gminy miasta Gyöngyös; powiat sądowy Heves: z gmin Heves, Tarna-Méra;

komitat Hunyad, powiat sądowy Déva: z gminy Piskitelep;

komitat Jász-Nagykun-Szolnok, powiat sądowy Alsó-Tisza: z gmin Kun-Szent-Marton, Tisza-Vátkony, Tisza-Vezseny;

komitat Kolozs, powiat sądowy Mező Örményes: z gminy Nagy Nyulas; powiat sądowy Nádasment: z gminy Méra;

komitat Nógrád, powiat sądowy Balassa-Gyarmat: z gminy Dejtár; powiat sądowy Szirák: z gminy Guta;

komitat Szabolcs, powiat sądowy Felső-Dada, z gmin Berczel, Gava, Kenézlö;

komitat Temes, powiat sądowy Rékás: z gminy Temes Rékás; powiat sądowy Versecz: z gmin Dézsánfalva, Vlajkovecz;

komitat Torda-Aranyos, powiat sądowy Felvincz: z gminy Inokfalva; powiat sądowy Torda: z gminy miasta Torda;

komitat Torontál, powiat sądowy Bánlak: z gminy Pártos;

komitat Trencsén, powiat sądowy Bán: z gminy Luttó;

komitat Turócs, powiat sądowy Szent-Márton-Blattnicza: z gminy Zsámbokrét;

komitat Zala, powiat sądowy Tapolcza: z gminy Vászoly;

d) z powodu **ospy u owiec, przywóz owiec:**

komitat Fogaras, powiat sądowy Fogaras: z gminy Voila; powiat sądowy Törcsvár: z gminy Almasmező;

komitat Kis-Küküllő, powiat sądowy Erzsébetváros: z gmin Kis-Szent-László, Oláh-Szent-László;

komitat Nagy-Küküllő, powiat sądowy Kőhalom: z gmin Halmagy, Kaesa, Kőhalom, Sövénység, Ugra; powiat sądowy Nagy-Sink: z gmin Réten, Szászbalom; powiat sądowy Segesvár: z gmin Danos, Szasz-Szt.-László;

komitat Pest-Pilis-Solt-Kiskun, powiat sądowy Kis-Körös: z gminy miasta Kis-Kun Hallas;

komitat Szeben, powiat sądowy Nagy-Szeben: z gminy Felek; powiat sądowy Ujegyház: z gminy Szakadát;

komitat Temes, powiat sądowy Kubin: z gminy miasta Temes-Kubin;

komitat Udvarhely, powiat sądowy Homorod: z gminy Zsombor;

2) Z Kroacyi-Sławonii:

a) z powodu **pomoru świń przywóz świń:**

komitat Pozega, powiat Pozega: z gminy Kaptol;

b) z powodu **zarazy róży wąglikowej przywozu świń:**

komitat Virovitica, powiat Virovitica z gminy Cabuna:

b) z powodu **zarazy stadnicej przywóz zwierząt jednokopytowych** (zakaz ten nie dotyczy obrotu koni wojskowymi):

komitat Bjelovar-Krizevci, powiat Bjelovar: z gminy Kapela; powiat Gjurgjevac: z gmin Gjurgjevac, Molve, Virje; powiat Koprivnica: z gmin Druje, Hlebine, Koprivnica, Novigrad, Peteranec;

II.

Z dawniej wydanych zakazów z powodu zawleczenia pomoru, utrzymuje się nadal w mocy te, które się tyczą przywozu świń:

1. Z Węgier:

a) **z następujących powiatów sądowych:** Eserehat, Kassa, Torna (komitat Abauj Tornra), Alvincz łącznie z miastem Gyula Fehérvár, Balazsfalva, Magyar-Igen, Nagy-Enyed, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Alsó-Fehér), Arad, Boros-Jenő, Elek, Kis Jöne, Pecska, Radna, Ternova, Vilagos (komitat Arad), Also Kubin, Námesztó, Var (komitat Arva), Apatin, Bács-Almás, Baja, Hódság, Német Palánka, Topolva, Zombor (komitat Bács Bodrog), Baranvavar, Hegyhát, Mohacs, Pecs, Siklós, Szent-Lörincz, (komitat Baranya), Békés, Békés Csaba, Gyula łącznie z miastem tej samej nazwy, Orosház, Szeghalom (komitat Békés), Felvidek, Mező-Kaszony, Munkacz łącznie z miastem tej nazwy, Szolyva, Tiszahát łącznie z miastem Beregszasz (komitat Bereg), Naszód, (komitat Beszterce-Naszód), Bel, Berettyó-Ujfalu, Elesd, Er-Michalyfalva, Köspont, Mező Keresztes, Nagy-Szalonta, Szalárd (komitat Bihar), Ozd, Szendrő, SzentPéter (komitat Borsod), Battonya, Kováchház, Központ łącznie z miastem Makó, Nagylak (komitat Csanád). Tiszan-Tul łącznie z miastem Szentes (komitat Csongrad), Adony, Sárbogárd Szekes Fejervar (komitat Fejer), Rimaszecs, Rimaszombat łącznie z miastem tej samej nazwy, Tornalia (komitat Gömör Kishont), Puszta, Sokoro-Alja (komitat Györ), Balmaz-Ujváros łącznie z miastami Hajdu-Böszörmeny, Hajdu-Nanás i Hajdu-Szoboszló (komitat Hajdu), Felső Tisza i Tisza-Közép łącznie z miastem Kis-Uszállás, Karczag, Turkeve, Mezö-Tur, (komitat Jasz-Nagy-kun-Szolnok), Erzsebetvaros łącznie z miastem tej samej nazwy, Hosszuaszó (komitat Kis-Küküllö), Banffy Hunyad, (komitat Kolozs, Maros (komitat Krasso-Szörény), Rozsahegy (komitat Liptó), Dolha, Huszt, Sziget łącznie z miastem Máramoros-Sziget, Ökörmező, Taraczviz, Técsö, (komitat Máramáros), Nsider, Rajka (komitat Moson) Medgyes łącznie z miastem tej samej nazwy, Segesvar łącznie z miastem tej samej nazwy, (komitat Nagy-Küküllö), Fülek, Losonez łącznie z miastem tej samej nazwy, Szécsény (komitat Nógrád), Abony łącznie z miastami Czegléd i Nagy-Kőrös, Alsó-Dabas, Bia, Duna-Vecse, Gödöllő, Kis-Körös, łącznie z miastem Kis-Kun Halas, Kis-Kun-Félegyháza łącznie z miastem tej samej nazwy, Kun Szent-Miklos, Monor, Nagykáta, Pomaz łącznie z miastem Szent-Edre, Raczkeve, Vacz łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Pest Pilis-Solt Kiskun). Alsó Tarcza, Felsö-Tarcza, łącznie Kis-Szeben, Siroka, łącznie z miastem Eperjes, Szekesö, łącznie z miastem Bártfa, Topoly (komitat Sáros), Csurgó, Igal, Kaposvár łącznie z miastem tej samej nazwy Lenyeltot, Marczal, Nagy-Atád, Szigetvár, Tab, (komitat Somogy), Kismarton łącznie z miastem Kismarton i Ruszt, Nagymarton, Sopron (komitat Sopron), Alsó-Dada łącznie z miastem Nyiregyháza, Nagy-Kálló, Nyir-Bátor, Tisca (komitat Szabolcs), Csenger, Erdöd, Fehér-Gyarmat, Máteschalka, Nagy-Károlly, łącznie z miastem tej samej nazwy, Nagy-Somkut, Szatmár Szinyer-Váralja, (komitat Szátmar), Szas-Szebes łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Szeben), Kraszna, Szilágy Cseh, Szilágy Somlyó, łącznie z miastem tej samej nazwy, Tasnád, Zsibo (komitat Szilágyi), Betlen, Csáki-Gorbo, Dees łącznie z miastem tej samej nazwy, Kekes, Nagy-Ilonda, (komitat Szolnok Doboka). Csákova, Központ, Lippa, (komitat Temes). Dombovár, Dunaföldvár, Simontornya, Tamas, Völgysék, (komitat Tolna), Modos, Nagy Szent-Miklos, Pardány, Török-Kanizsa (komitat Torontal), Csacza, Kisucza-Ujhely (komitat Trencseń). Tiszán-Innen, Tiszantul (komitat Ugocsa) Kapos, Sobróncz (komitat Ung), Felső Ör, Körmend, Köszeg, łącznie z miastem tej samej nazwy, Német-Ujvár, Sárvár, Szent-Gotthárd, Szombathely, łącznie z miastem tej samej nazwy, Vasvár (komitat Vas), Devecser, Pápa, łącznie z miastem tej samej nazwy, Veszprém, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Veszprém), Alsó-Lendva, Csáktornya, Kanisza, łącznie z miastem tej samej nazwy, Nagy-Kanisza, Letenye, Nova, Perlak, Sümeg, Zala Egerszeg, łącznie z miastem tej samej nazwy, (komitat Zala), Bodrogköz, Gálszécs, Nagy-Mihaly (komitat Zemplén);

b) z municypalnych miast Baja, Györ, Hodmező Vásárhely, Kecskemét, Nagyvarad, Pécs, Sopron, Szabadka, Szátmar Nemeti, Szeged, Székes-Fejérvar, Zombor, jakoteż z królewskiego stołecznego miasta Budapesztu.

2. Z Kroacyi-Sławonii:

a) z następujących powiatów: Bjelovar, łącznie z miastem tej samej nazwy, Garesnica, Gjurgjevac, Koprivnica, łącznie z miastem Koprivnica, Kutina, (komitat Bjelovar Kriżewci), Brod łącznie z miastem tej samej nazwy, Daruvar, Nova-Gradiska, Novska, Pakrac

(komitat Pożega), Ilok, Sid, Vinkovci, Vukovar (komitat Syrmien), Ivanec, Klanjec, Krapina, Ludbrieg, Pregrada, Varaždin, Zlatar (komitat Varaždin), Djakovo, Miholjac dolnji, Nasice, Osiek, (komitat Virovitica) Petrinja, Lisak łącznie z miastami tych samych nazw. Stubica, Zagreb (komitat Zagreb);

b) z municypalnych miast Osiek, Varaždin)

III.

Z powodu panującego **pomoru świń** w granicznych powiatach sądowych Felsö Pulya (komitat Sopron Homonna, Szinna, Sztropkó (komitat Zemplen);

następnie z powodu zawleczenia **róży wąglikowej** z granicznego powiatu sądowego Malaczka (komitat Pozsony) na Węgrzech, **zakazany jest przywóz świń** z powyżej nazwanych powiatów do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa na podstawie zarządzeń wydanych przez c. k. Starostwa w Unter-Gänserndorf, Wiener-Neustad Lisko, i Sanok.

Dla zwierząt przeznaczonych do przywozu, winny być dostarczone paszporty bydlęce, wydane urzędownie i udowadniające, że w miejscu pochodzenia zwierząt ani w gminach sąsiednich, względnie w okręgach granicznych w ciągu ostatnich 40 dni przed wysłaniem dotyczących zwierząt nie panowała żadna choroba stadna, któraby się mogła udzielić tym zwierzętom i względem której istnieje obowiązek donoszenia.

Gdyby u zwierząt takiego pochodzenia stwierdzono w stacyi przeznaczenia istnienie jakiejś zarazy, natenczas należy odnośny transport — o ileby nie można zezwolić na przywóz zwierząt wprost do publicznej rzeźni połączonej torem ze stacyą kolejową — przy zachowaniu obowiązujących pod tym względem szczególnych przepisów, zwrócić do stacyi nadawczej obszaru pochodzenia zwierząt.

Posyłki świeżego mięsa mają być zaopatrzone certyfikatami, stwierdzającymi, że zwierzęta przy oglądzinach przedsięwziętych według przepisu tak przed, jakoteż i po rzezi uznał weterynarz urzędowy za zdrowe.

Niniejsze rozporządzenie znosi rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 30. stycznia, 2., 7., 8 i 12. lutego 1902 l. 3630 3999, 4754, 5165 i 5624 ogłoszone tutejszemi obwieszczeniami z 1., 8., 11. i 18 lutego 1902 l. 12.741, 14 246, 16.542 i 17.860 (Gazeta Lwowska z dnia 5., 11., 13. i 18. lutego 1902 Nr. 29, 33, 35 i 39)

Przytem nadmienia się, że wydany reskryptem tut. z 15. lutego b. r. l 17.860 zakaz przywozu owiec z granicznego powiatu sądowego Késmárk, z miastami Késmárk Leibicz, i Szepes Bela (komitat Szepes) na Węgrzech i nadal otrzymuje się w mocy.

Przekroczenia niniejszego zakazu karane będą według §§. 44. i 45. ogólnej ustawy o tłumieniu chorób stadnych, a do transportów zwierząt, wprowadzonych z Węgier i z Kroacyi-Slawonii wbrew zakazowi, będą zastosowane przepisy §. 46. ustawy z 29 lutego 1880 (Dz. u. p. Nr. 35).

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 21 lutego 1902.

L. cz. T. IV. 3/2 (2) (1386 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wdrażając postępowanie amortyzacyjne co do zagubionej karty wkładkowej Kasy oszczędności miasta Tarnowa Nr. 72.507 na 789 kor 75 hal. opiewającej, na imię Beili Neumark wystawionej, wzywa jej posiadacza, aby ją w przeciągu 6 miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" sądowi przedłożył, gdyż inaczej karta ta za umorzoną będzie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 29. stycznia 1902.

L. 1638/01. (1483 2—3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa niniejszem wszystkich tych, którzyby z mocy przysługującego im ustawowego prawa zastawu rościli sobie pretensye do kaucyi służbowej p. Jana Szumpetera, c. k. notaryusza w Busku za czynności urzędowe tegoż byłych substytutów, a mianowicie pp. Antoniego Bahra, dr. Władysława Franciszka Małaczyńskiego i Janusza Mikiewicza, żeby je w 6 miesięcy w podpisanej Izbie tem pewniej zgłosili, ileże po upływie tego terminu bez względu na możliwe ich roszczenia wolność tej kaucyi od odpowiedzialności za czynności urzędowe pomienionych substytutów orzeczoną zostanie.

C. k. Izba notaryalna.

We Lwowie, dnia 28. grudnia 1901.

L. cz. A. XI. 244/99 (11) (1461 2—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddział XI. w Krakowie podaje do wiadomości, że w dniu 5. lutego 1899 zmarła w Nev-Yorku Schere Kestenbaum bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, przedmiotem majątku spadkowego jest złożona w tus. depozycie kwota 114 kor. 18 hal.

Gdy spadkobiercy rzeczonej zmarłej, a to dzieci tejże Zygmunt Kestenbaum, Jakób Kestenbaum, Szaja Kestenbaum i Estera z Kestenbaumów Amster mieszkają w Ameryce, przeto wzywa się tychże spadkobierców, aby w ciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosili swe prawa dziedziczenia i złożyli oświadczenie się do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu spadek, dla którego ustanawia się kuratorem p. dw. dr. Izydora Deichesa w Krakowie, przyznanym będzie tym, którzy tytuł dziedziczenia wykażą i oświadczenie do spadku wniosą, a w braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń w zakreślonym czasokresie spadek ten jako bezdziedziczny przyznanym będzie c. k. Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Kraków, dnia 28. grudnia 1901.

L. cz. V. II. 1/2 (1) (1427 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kołomyi ogłasza, że na prośbę Markusa Frischa z Kołomyi celem zabezpieczenia pretensyi tegoż w kwocie 225 kor. 62 hal dozwala się tymczasowe zarządzenie przechowanie ruchomości Surecha Greifa, dla którego jako niewiadomego z miejsca pobytu, ustanawia się kuratorem adw. dra Fella z Kołomyi.

Wzywa się Surecha Greifa, ażeby temu kuratorowi potrzebnych informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił i takowego tut. sądowi oznajmił.

Kołomyja, dnia 17. lutego 1902.

L. cz. T. 2/2 (1) (1417 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wdrażając na prośbę p. Józefa Hammera we Lwowie postępowanie amortyzacyjne co do zaginionego weksla bez daty wystawienia na 700 kor. opiewającego, dnia 1. maja 1902 we Lwowie płatnego, przez p. Sische Leibia jako przyjemcę podpisanego, lecz w podpis wystawcy i nazwisko remitenta niezaopatrzonego, wzywa niniejszem edyktem każdego posiadacza rzeczonego weksla, by w przeciągu 45 dni od dnia płatności t. j od 1. maja 1902 licząc, takowy tutejszemu sądowi przedłożył i prawa swe doń wykazał tem pewniej, że po bezskutecznym upływie tego terminu weksel ten na ponowną prośbę stron za umorzony uznany będzie

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział VII.

Lwów, dnia 11. stycznia 1902.

L. cz. T. 1/2 tab. 162/2 (1425 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie wzywa wszystkich tych, którzy sobie roszczą jakiekolwiek pretensye do intabulowanej w dniu 20. stycznia 1852 do l. 198 w stanie biernym 284/960 części realności objętej lwh. 35 ks. gr. gm. kat. Rzeszów na rzecz c. k. kapitana Roberta Marka pretensyi w kwocie 100 złr., ażeby pretensye swe w ciągu roku tj. najpóźniej do dnia 15. marca 1903 do tego sądu zgłosili, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu na powtórne żądanie osoby interesowanej uzna się wpis hipoteczny za umorzony i wykreślenie tego wpisu nastąpi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 6. lutego 1902.

L. cz. IV. 186/76 (4) (1382 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że w depozycie tus. sąd przechowane są na rzecz spadkobierców śp. Stanisława hr. Koziebrodzkiego w Harasymowie powiat Obertyn 10. lipca 1831 zmarłego, a względnie nie znanych tut. sądowi właścicieli papiery wartościowe, książeczki kasy oszczędności i kosztowności wartości około 2000 zł. a. w. i wzywa spadkobierców wyż nazwanego zmarłego, po którym akta spadkowe przy pożarze budynku sądowego w Stanisławowie 1868 roku spłonęły a względnie właścicieli rzeczonego depozytu sądowego ze względu, iż takowy od przeszło 30 lat leży i nikt z uprawnionych doń się nie zgłasza, by w przeciągu jednego roku, sześć tygodni i trzech dni w tutejszym sądzie zgłosili się i prawa swe wykazali tem pewniej, ile że w razie przeciwnym depozyt ten za bezwłasnościowy uznany i Skarbowi Państwa oddany zostanie

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 10. stycznia 1902.

L. cz C. II 53/2 (1) (1539)

Przeciw masie spadkowej Pinkasa Schapiry względnie tegoż niewiadomym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom Jochwedzie Schapira, Chaimowa Schapira, Chaje Małce 2 im. Schapira, Esterze Reichenberg, Racheli Horowitz, Schmelke Horowitz i Senderowi Horowitz wniesionym został do c. k. sądu powiatowego Oddz. II. w Złoczowie przez Leona Opper, Jakóba Opper, Tauby Chaje 2 im. Ewinger Sabiny Opper na ręce I. w Złoczowie pozew o uznanie 3/12 części ze sumy 830 złr. Mon. konw. czyli sumy 207 złr. 50 ct. Mon. konw. z pn. w stanie biernym ciała hip. 1 wyk. 243 gm. Złoczów ciążącej za zgasłą i wykreślenie takowej.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 7. marca 1902 o godz. 9 przed południem biuro Nr. 17.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z życia i miejsca pobytu pozwanych, ustanawia się p. dra Epsteina, adw. kraj. w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 6. lutego 1902.

L. cz. C. I. 49/2 (1) (1567)

Przeciw Herschowi Schindler, którego którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bolechowie przez Dawida Graubarta pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 27. lutego 1902 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw powyższego, ustanawia się p Tomasza Kolasińskiego, adw. w Bolechowie kuratorem

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bolechów, dnia 22. lutego 1902.

L cz. C. II. 43/2 (1) (1568)

Przeciw Abie Werth w Kutach, którego miejsce pobytu jest niezuane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Kutach przez Salmana Erhlicha z Wyżnicy pozew o 261 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 7. marca 1902 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Abę Wertha, ustanawia się p. adw. dra Friedmana w Kutach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Abę Wertha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kuty, dnia 10. lutego 1902.

L. cz. C. I. 33/2 (1) (1552)

Przeciw nieobecnemu Michałowi hr. Krasickiemu właścicielowi dóbr w Laszkach murowanych wniósł Hersch Feldman kupiec w Felsztynie skargę o oddanie 16½ metr. cent. żyta lub zapłatę kwoty 231 kor., tudzież o oddanie 100 metr. cent. kartofli lub zapłatę kwoty 300 kor i oddanie 27 metr. cent. pszenicy lub zapłatę 459 kor. z pn.

Audyencya do rozprawy wyznacza się na dzień 10. marca 1902 o godz. 9 rano w biurze Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Władysław Hołubowski c. k. notaryusz w Starejsoli będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Starasól, dnia 14. lutego 1902.

L. cz. Dz hip. 297 (1546)

Dla p. Kalmana Scharfa, kupca dawniej w Gródku zamieszkałego w tabularnej sprawie toczącej się przed c. k sądem powiatowym w Janowie o wykreślenie prenotacyi i prawa zastawu dla sumy 175 złr. z pn. z karty C. lwh. 199 gm. kat. Wielkopole-Ottenhausen ma być doręczoną uchwała z dnia 12. kwietnia 1900 dz hip. 297/00. którą wyznaczono na dzień 12. marca 1902 o godz. 10 przed południem audyencyę do przesłuchania stron.

Ponieważ niewiadomo gdzie p. Kalman Scharf przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Samuela Reislera

Tenże kurator zastępywać będzie p. Kalmana Scharfa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Janów, dnia 8. czerwca 1900.

Doniesienia prywatne.

Kundmachung.

Die Comerciele Spar und Credit-Anstalt in Rawa Ruska registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung ladet ihre Mitglieder zur

Ausserordentlichen Generalversammlung

welche am 9. März l. J. um 3 Uhr Nachmittags stattfinden wird.

Tagesordnung:

1. Auflösung der Genossenschaft
2. Wahl dreier Mitglieder zur Liquidirung.

Abraham Goldberg. **Adolf Goldberg.** **Josef Kohn.**

C. k. austryackie koleje państwowe.

L. 7913/IV. (1451)

Rozpisanie dostawy.

C. k. Dyrekcye kolei państwowych zamierzają rozdać dostawę niżej wymienionych maszyn roboczych i urządzeń warsztatowych w drodze rozprawy ofertowej, a mianowicie:

I. C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Wiedniu:

3 tokarnie do obtaczania kół,
7 różne tokarki,
1 słupowa wiertarka,
2 małe strugarki,
1 pionowa frezownica,
3 szlifiarki,
1 młot pneumatyczny,
1 strugarka do drzewa,
3 różne piły do cięcia metali,
1 nożyce drążkowe,
1 garnitur lewarów hydraulicznych,
1 wielokrążek różniczkowy,
1 przyrząd do spuszczania kół z pokładem,
4 lewary hydrauliczne,
1 przyrząd do obtaczania kamieni toczydła,
1 piec do lutowania rur płomiennych,
1 bęben do czyszczenia rur płomiennych,
1 maszyna do próbowania rur płomiennych,
1 maszyna do spajania rur płomiennych.

II. C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Lincu:

6 różnych tokarek,
1 frezownica,
1 maszyna do gwintowania śrub,
3 szlifiarki,
1 maszyna do wytłaczania dziur i nożycowa,
1 piła do cięcia metali,
1 nożyce łukowe,
1 prasa frykcyjna,
1 przybijarka drążkowa,
1 prasa ręczna,
1 maszyna do ostrzenia pił obrotowych,
1 maszyna do tarcia farb,
1 młynek do farb,
1 piec płomienny systemu Piat-Baumanna,
1 forniarka ręczna,
1 maszyna do rozdrabiania koksu.

III. C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Insbruku:

1 tokarnia do obtaczania kół,
1 tokarka wrzecionowa,
1 szlifiarka,
1 maszyna do wytłaczania dziur i nożycowa,
1 maszyna do próbowania sprężyn,
1 młot pneumatyczny,
1 garnitur lewarów hydraulicznych.

IV. C. k. Dyrekcya kolei Państwowych w Villach:

2 tokarki,
4 różne wiertarki,
2 małe strugarki,
1 frezownica,
1 szlifiarka,
1 młot pneumatyczny,
1 strugarka do drzewa,
1 młynek do farb,
1 wielokrążek.

V. C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Tryjeście:

1 tokarka uniwersalna,
1 prasa hydrauliczna do kół,
1 maszyna blacharska,
1 maszyna blacharska,
1 nożyce blacharskie.

VI. C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Pilźnie:

1 tokarka,
8 różnych wiertarek,
2 małe strugarki,
1 pionowa frezownica,
1 przebijarka,
1 maszyna do robienia sworzni,
1 maszyna do probowania sprężyn,
1 nożyce drążkowe,
5 żelaznych ognisk kowalskich z kapami.

VII. C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Pradze:

1 tokarnia do obtaczania kół,
10 różnych tokarek,
7 różnych wiertarek,
1 wiertarka z motorem elektrycznym,
1 mała strugarka,
2 frezownice,
1 przybijarka,
1 szlifiarka,
2 młoty parowe,
1 młot pneumatyczny,
2 prasy hydrauliczne do kół,
1 nożyce blacharskie,
1 maszyna do gięcia obręczy,
1 maszyna do spajania rur płomiennych,
1 bęben do czyszczenia rur płomiennych,
1 przebijarka do zębów kół,
1 części żelazne do pieców żarowych,
1 maszyna do wytłaczania dziur i nożycowa,
1 części żelazne do pieca żarowego do blach,
1 żelazne ognisko okrągłe z korytem,
7 podwójnych żelaznych ognisk kowalskich,
2 wentylatory,
1 toczydło,
1 Compresor powietrzny,
1 przyrząd do czyszczenia powietrza zgęszczonego,
1 filter powietrzny,
1 zbiornik dla powietrza zgęszczonego,
1 przenośna maszyna pneumatyczna do nitowania,
1 pneumatyczna wiertarka.

VIII. C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Ołomuńcu:

1 tokarnia do obtaczania kół,
1 tokarka wrzecionowa,
1 wiertarka podwójna wolnostojąca,
2 frezownice,
1 strugarka,
1 szlifiarka,
1 maszyna do spajania rur płomiennych,
1 maszyna dla blacharzy,
1 maszyna do obrabiania blach,
1 toczydło.

IX. C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie:

3 różne tokarki,
1 frezownica pionowa,
1 maszyna do gwintowania śrub,
1 młot parowy,
1 nożyce do blach,
1 wielokrążek różniczkowy,
4 lewary hydrauliczne,
8 wag Erhardta,
1 Compresor powietrzny,
1 przyrząd do czyszczenia powietrza zgęszczonego,
1 filtr powietrzny,
1 zbiornik dla powietrza zgęszczonego,
2 przenośne maszyny pneumatyczne do nitowania,
2 pneumatyczne wiertarki,
2 młoty pneumatyczne.

X. C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie:

3 różne tokarki,
4 różne wiertarki,
2 przenośne wiertarki z motorem,
1 maszyna do gwintowania śrub,
2 szlifiarki,
1 młot parowy,
1 mała piłka do cięcia metali i frezownica,
10 lewarów hydraulicznych,
1 przenośna pompa do wywołania próżni powietrza,
1 drążkowa maszyna do wytłaczania dziur,
1 strugarka do drzewa,
1 frezownica do drzewa,
1 wentylator,
4 pneumatyczne wiertarki.

XI. C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie:

1 tokarnia do obtaczania kół,
1 tokarka wrzecionowa,
3 poziome wiertarki i frezownice,
1 przebijarka,

Dostawa ma nastąpić na podstawie ogólnych i szczegółowych warunków dostawy, jak również specyalnie w tym celu ułożonych formularzy ofertowych, a nie innych z dokładnem opisaniem przedmiotów oferowanych.

Powyższe formularze i warunki dostawy można otrzymać w oddziale dla wozownictwa i warsztatów c k. Dyrekcyi kolei państwowych w Wiedniu, XV., Mariahilferstrasse Nr. 132, zamiejscowi mogą je otrzymać za przesłaniem opłaty pocztowej.

Ceny wraz z wszelkimi należytościami ma się podać franco jednej ze stacyi c. k. kolei państwowych, z której przewóz na miejsce przeznaczenia może być uskuteczniony wyłącznie na liniach kolei państwowych.

Wniesione oferty obowiązują oferentów ośm tygodni i jest zostawione każdemu do woli oferować także tylko pojedyncze przedmioty rozpisane.

Oferty należycie ostemplowane z dołączeniem rysunków oferowanych przedmiotów, zapieczętowane z napisem na kopercie „Oferta na dostawę urządzeń warsztatowych“ należy wnieść najpóźniej do dnia 10. marca 1902 do godziny 12-tej w południe, a mianowicie:

oferty na maszyny, których dostawę rozdadzą c. k. Dyrekcye kolei państwowych w Wiedniu, Lincu, Insbruku, Villach, Tryjeście, Pilznie, Pradze i Ołomuńcu zamieszczone pod I. aż do włącznie VIII. na wstępie umieszczonego wykazu ma być wniesione do dziennika podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Wiedniu

zaś oferty na maszyny, których dostawę rozdadzą c. k. Dyrekcye kolei państwowych w Krakowie, Lwowie i Stanisławowie a podane powyżej pod IX aż włącznie XI. mają być wniesione do dziennika podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Każdemu oferentowi lub upoważnionemu zastępcy tegoż przysługa prawo być obecnym przz komisyjnem otwarciu ofert.

Otwarcie komisyjne ofert c k. Dyrekcyi kolei państwowych w Wiedniu, Lincu, Insbruku, Villach, Pradze, Pilznie, Tryjeście i Ołomuńcu nastąpi w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Wiedniu dnia 13. marca 1902 o godzinie 10 przed południem, otwarcie zaś ofert c. k. Dyrekcyj kolei państwowych w Krakowie, Lwowie i Stanisławowie nastąpi w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie dnia 17. marca 1902 o godzinie 10 przed południem.

Oznajmia się wyraźnie, c. k. Zarząd kolei państwowych pomimo wniesienia oferty nie może być zobowiązany do żadnego zamówienia

Oferty nieodpowiadające warunkom niniejszego rozpisania nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Kraków, w lutym 1902.

Podpisany Komitet wykonawczy założycieli Akcyjnego Banku Związkowego dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, działając w myśl §. 7. statutu Bankowego, zaprasza niniejszem P. T. akcyonaryuszów do wzięcia udziału w konstytuującem

Walnem Zgromadzeniu

które się odbędzie w sobotę, dnia 15 marca b. r. o godzinie 10-tej rano w sali obrad Związku stowarzyszeń (ul. Hetmańska l 12) z następującym

porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Komitetu wykonawczego.
2. Wybór 12 członków Rady zawiadowczej, a mianowicie:
   a) sześciu członków, przedstawionych przez Związkowe Stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze (§ 32 statutu);
   b) sześciu członków z grona akcyonaryuszy.
3. Wybór Wydziału rewizyjnego.

Lwów, dnia 15. lutego 1902.

Stefan Sękowski,	Wojciech Biechoński,	Władysław Terenkoczy,
Dr. Wiktor Lechowski,	Bolesław Żardecki,	Piotr Szczepański.

Wyciąg ze statutu:

§. 56. Prawo głosu na Walnem Zgromadzeniu każdy akcyonaryusz może wykonać osobiście albo przez umocowanego innego akcyonaryusza do głosu uprawnionego.

Osoby niewłasnowolne będą zastąpione przez swoich prawnych zastępców kobiety przez pełnomocników, stowarzyszenia. instytucye finansowe, spółki handlowe i t. p. przez firmantów, albo ze swych dyrektorów. Wymienieni zastępcy mogą nie być akcyonaryuszami.

§. 53. Posiadanie pięciu akcyj uprawnia do jednego głosu, a każdemu akcynaryuszowi wolno mieć tyle głosów, ile razy złoży po pięć akcyj, żaden jednak akcyonaryusz ani pełnomocnik nie może mieć więcej, niż piędziesiąt głosów, bez względu na to, czy we własnem imieniu, czy też jako pełnomocnik głosuje.

COLOSSEUM

pod dyrekcyą ERNESTA THORNA.

Codziennie ogromny sukces obecnego senzacyjnego programu.



Les Bontés
piękny tercet transformacyjny.

Wielka komiczna psia pantomina
W. Immansa
p. t. „Przygoda na polowaniu“ przedstawiona przez 3 osoby i 9 wspaniałych psów rasowych.

La & Do
słynni paryscy spiewacy uliczni.

Les trois Denucé
komiczni wirtuozi.

The three Hugosset
komiczni gimnastycy na potrójnym drążku.

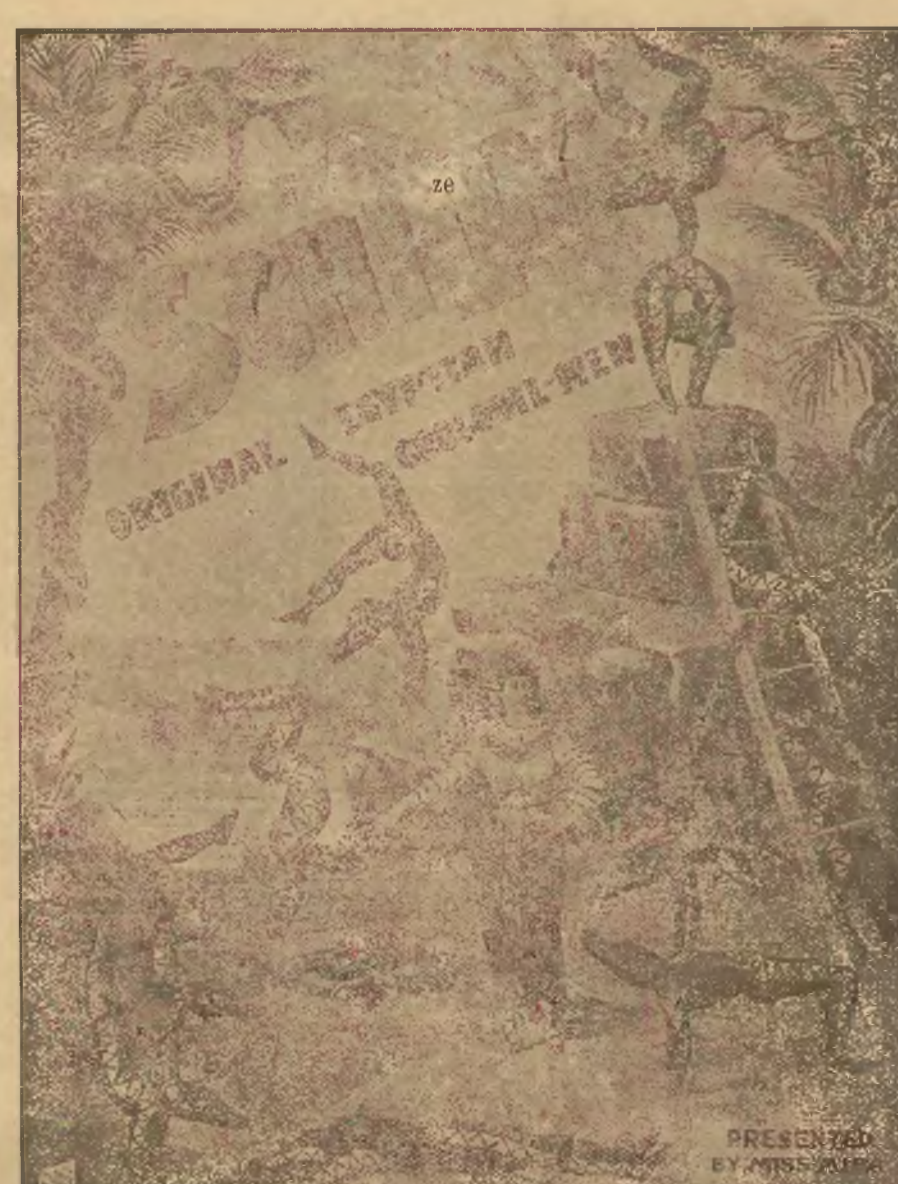
The Niagaras
Podróż na drucie telegraficznym.

Brandini Trio
fenomenalni akrobaci.

Orkiestra c. i k. 24. p. p.



Ewa Haller
najznakomitsza subretka duńska.



Trupa Schilly
Ewolucye egipskich krokodyli.

Codziennie o godzinie 8-mej wieczorem

Wielkie Przedstawienie.

W niedzielę i święta dwa Przedstawienia o godzinie 4-tej po południu po cenach zniżonych i o godzinie 8-mej po cenach zwykłych, co piątku HIGH-LIFE.

Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Piohna, ulica Karola Ludwika liczba 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.